

KRZYSZTOF R. PROKOP

Gliwice

**Niedoszły zamysł habilitacji ks. Józefa Nowackiego
na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego
w świetle jego listów do ks. prof. Tadeusza Glemmy**

Fr. Józef Nowacki's Unfulfilled Intention of Habilitation at the Faculty of Theology,
Jagiellonian University, in the Light of his Letters to Rev. Prof. Tadeusz Glemma

W roku 2008, w którym w Krakowie i Pelplinie wspomniano 50. rocznicę śmierci wywodzącego się z prezbiterium diecezji chełmińskiej ks. prof. Tadeusza Glemmy (1895-1958)¹, znanego badacza nowożytnych dziejów Kościoła w Polsce, a w tragicznych latach hitlerowskiej okupacji dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego², w Poznaniu, nakładem Wydziału Teo-

¹ Zob.: K.R. Prokop, *Ksiądz profesor Tadeusz Glemma (1895-1958) – w 50. rocznicę śmierci*, „Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego” 102 (2008), s. 58-62; *Prace Komisji Historii Nauki PAU*, t. X, red. A. Pelczar, Kraków 2010, s. 414. Także: J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012, s. 440.

² Najpełniejsze jak dotąd ujęcie jego naukowego dorobku, a także drogi życiowej: K.R. Prokop, *Ksiądz Tadeusz Glemma (1895-1958). Profesor i dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (Studia do Dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. XIX), Kraków 2008. Zob. również: tenże, *Ksiądz Tadeusz Glemma (1895-1958). Biografia kapłana i uczonego*, „Studia Pelplińskie” 28 (1999), s. 291-370; tenże, *Tematyka kaszubska w publikacjach księdza profesora Tadeusza Glemmy*, „Acta Cassubiana” 7 (2005), s. 99-112; tenże, *Litwa w publikacjach księży Jana Fijałka i Tadeusza Glemmy – profesorów historii Kościoła w Polsce Uniwersytetu Jagiellońskiego*, [w:] *Kultura polityczna w Polsce*, t. VI: *Litwa w polskiej tradycji i kulturze politycznej*, cz. 1, red. M. Kosman, Poznań 2006, s. 347-368. Z edycji źródłowych: T. Glemma, *Bieg mego życia w latach wojny*, wyd. K.R. Prokop, „Przegląd Kalwaryjski” 5 (1998), s. 125-127 [toż [w:] *Relacje pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego o ich losach osobistych i dziejach uczelni w czasie drugiej wojny światowej*, zebrał J. Michalewicz, Kraków 2005, s. 3-6]; K. Skorecka, *Wspomnienie pośmiertne o księdzu prałacie Tadeuszu Glemmie*, wyd. K.R. Prokop, „Acta Cassubiana” 11 (2009), s. 459-469 [fragmentaryczny druk [w:] K.R. Prokop, *Ksiądz Tadeusz Glemma (1895-1958). Profesor i dziekan*, s. 216-220].

logicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, ukazał się polski przekład napisanej w oryginale po łacinie i w tym języku po raz pierwszy wydanej w roku 1937 we Lwowie (w czasopiśmie „Collectanea Theologica” oraz w osobnym odbiciu) rozprawy *De archiepiscopi Gnesnensis dignitate et praerogativa primatiali*³. Jej autorem był przynależący do prezbiterium związanych wówczas unią archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej ks. dr Józef Nowacki (1895-1964), którego ze wspomnianym poprzednio kapłanem łączyło nie tylko ukierunkowanie zainteresowań badawczych na dzieje Kościoła w kontekście rodzimej przeszłości (z predylekcją ku szeroko rozumianemu okresowi staropolskiemu), ale również pochodzenie z Pomorza Nadwiślańskiego i fakt zdobywania pierwszych „szlifów” intelektualnych w Chełmnie oraz biskupim Pelplinie⁴. Jakkolwiek też początkowe nauki przyszło im odbywać w różnych miejscach (T. Glemma uczęszczał do szkoły podstawowej i progimnazjum w Chełmży, natomiast J. Nowacki do pelplińskiego Progimnazjum Biskupiego *Collegium Marianum*), podobnie jak i formację seminaryjną (seminaria duchowne w – odpowiednio – Pelplinie oraz Poznaniu i Gnieźnie), to jednak ich drogi życia przecięły się po raz pierwszy już na etapie gimnazjum. Obaj późniejsi kapłani i uczeni kształcili się bowiem w tym samym Państwowym Gimnazjum Klasycznym (*Königliches Gymnasium*) w Chełmnie – Józef Nowacki od roku 1910 (świadczenie dojrzałości 13 II 1913), natomiast Tadeusz Glemma jeszcze od roku 1908 (świadczenie dojrzałości 14 III 1914). Najpewniej w tym to czasie zawiązała się ich znajomość, która jednak – z racji późniejszych, odmiennych dróg, po jakich potoczyły się losy obu – nie

³ J. Nowacki, *De archiepiscopi Gnesnensis dignitate et praerogativa primatiali*, „Collectanea Theologica” 18 (1937), s. 616-700; tenże, *O godności i uprawnieniach prymasowskich arcybiskupa gnieźnieńskiego*, tłum. A. Strzelecka, oprac. i red. F. Lenort, Poznań 2008.

⁴ Do biografii z kolei J. Nowackiego – m.in.: M. Banaszak, *Nowacki Józef (1893-1964), ksiądz, historyk, dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIII, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978, s. 245-246; A. Gąsiorowski, *Nowacki Józef (1893-1964), ksiądz, historyk, archiwista*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, J. Topolski, Warszawa – Poznań 1981, s. 519; M. Banaszak, *Nowacki Józef (1895[sic!]-1964), historyk Kościoła, dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. VI, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 552-556; M. Banaszak, *Józef Nowacki 1895[sic!]-1964*, [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1989, s. 287-293 [Poznań 2010², s. 319-327]; *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994, s. 375-376 (P.P. Gach); S. Nawrocki, *Nowacki Józef ks. (1895[sic!]-1964), historyk, archiwista*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. II: 1906-2001, red. B. Woszczyński, Warszawa 2002, s. 130-131; F. Lenort, *Josepho Nowacki post obitum anno quadragesimo*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 2 (2006), s. 7-22; A. Weiss, *Nowacki Józef, historyk Kościoła, patrolog, archiwista*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. XIV, Lublin 2010, kol. 27-28. Zob. również: *Czy wiesz kto to jest?*, t. [I], red. S. Łozy, Warszawa 1938, s. 525 (tamże fotografia); *Poczet członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 1857-2007*, red. A. Pihan-Kijasowa (*Źródła do Dziejów Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, t. II), Poznań 2008, s. 313-314 (notabene od r. 1928 również T. Glemma był członkiem PTPN – tamże, s. 159); F. Lenort, *Posłowie*, [w:] J. Nowacki, *O godności i uprawnieniach prymasowskich*, s. 185n.

znajdowała jakichś szczególnie sprzyjających warunków do jej pielęgnowania, choć zapewne owocowała baczniejszym śledzeniem nawzajem przez tychże historyków Kościoła dokonań na owym polu drugiej strony. Nie było w tym wszakże jakiegokolwiek formy „rywalizacji” – przeciwnie, można wskazać na istotny w naukowej biografii J. Nowackiego moment, w którym wydawało się, że pierwszoplanową rolę w doprowadzeniu całości odnośnego zamysłu do pomyślnego urzeczywistnienia odegra właśnie T. Glemma.

Mowa o uzyskaniu habilitacji, o którą – choć wiekowo starszy – ks. Józef Nowacki pokusił się kilka lat później niż ks. Tadeusz Glemma, w tamtym momencie będący już profesorem nadzwyczajnym na Wydziale Teologicznym UJ. Zresztą i laury doktorskie ów ostatni uzyskał dwa lata wcześniej od krajana – w roku 1924, właśnie w Krakowie, na najstarszym na ziemiach polskich wydziale teologii, podczas gdy J. Nowacki doktoryzował się w roku 1926 na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, mając za promotora dziś niemal zapomnianego ks. prof. Mieczysława Tarnawskiego (1886-1928)⁵. Obciążony następnie różnorodnymi obowiązkami w obu wielkopolskich archidiecezjach (przede wszystkim wykładami dla kleryków z historii Kościoła oraz patrologii), w tym – od roku 1935 – absorbującą wiele czasu funkcją dyrektora Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu, nieprędko mógł ubiegać się o *veniam legendi*, w czego konsekwencji habilitację uzyskał dopiero w roku 1938 – na tej samej uczelni, gdzie 12 lat wcześniej doktorat⁶. Upřednio jednak dłuższy czas wahał się, czy nie uczynić tego w Krakowie, na Wydziale Teologicznym UJ, gdzie Katedrę Historii Kościoła w Polsce dzierżył od roku 1930 (wpierw jako zastępca profesora, a następnie jako profesor nadzwyczajny) wspomniany jego krajana ks. Tadeusz Glemma. Świadectwem powyższego jest zachowana pośród spuścizny po tym ostatnim korespondencja od ks. Józefa Nowackiego z lat 1937-1939, która posłużyła jako podstawa do zaprezentowania tytułowej problematyki⁷.

Z góry trzeba zastrzec, iż będzie to przyczynek niedający pełnego obrazu podjętego zagadnienia – choćby z tej racji, że został oparty na listach tylko jednej ze stron prowadzonego „dialogu epistolarnego”, gdyż autorowi obecnego tekstu nie są znane odpowiedzi kierowane przez T. Glemmę do J. Nowackiego

⁵ Ostatnio: J. Wołczański, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1939*, Kraków 2002, s. 343, 461 (nr 8). Por.: tamże, s. 232, gdzie autor publikacji sam sobie przeczy, w tym z kolei miejscu podając, że ks. J. Nowacki był jednym z dwóch doktorów teologii wypromowanych przez ks. prof. Szczepana Szydelskiego (tamże, przyp. 193).

⁶ Tamże, s. 375, 469 (nr 30). Zob. również: F. Lenort, *Josepho Nowacki post obitum anno quadragesimo*, s. 15.

⁷ Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 49 – Listy różnych osób do ks. Tadeusza Glemmy (II), [nr] V – Ks. Józef Nowacki (12).

w reakcji na otrzymywaną korespondencję⁸. Szukać ich należy w spuściźnie po zmarłym przed bez mała pół wiekiem poznańskim kapłanie-uczonem, która jednak uległa – przynajmniej w jakiejś części – rozproszeniu, czego konsekwencją stanowić ma zaginięcie gotowego jakoby już po części trzeciego tomu (zarazem ostatniego spośród zaplanowanych) monumentalnych *Dziejów archidiecezji poznańskiej*, poświęconego (zarówno pod kątem organizacji i uposażenia, jak też w aspekcie prozopograficznym) funkcjonującej przez stulecia kapitule katedralnej z Poznania⁹. W tych okolicznościach niektóre kwestie pozostaną dla nas zagadkowymi, niemniej i to, co na podstawie owej jednostronnej korespondencji można powiedzieć o tym interesującym rozdziale naukowej biografii tak znamie-

⁸ Na ten temat: F. Lenort, *Josepho Nowacki post obitum anno quadragesimo*, s. 15 (zwl. przyp. 5, gdzie uwaga, iż *nie natrafiono dotąd w Poznaniu na listy księdza Glemmy do księdza Nowackiego*).

⁹ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. I: *Kościół katedralny w Poznaniu. Studium historyczne*, Poznań 1959; t. II: *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964. W *Przedmowie* do tomu pierwszego (opatrzonej datą: *Poznań, w maju 1958 r.*) sam autor informował czytelników, że co się tyczy tomu trzeciego, który *poświęcamy kapitule metropolitalnej w Poznaniu, gotowa [jest] już pierwsza jego część, [która] rozpatruje jej ustrój, majątek i dzieje. [Natomiast] druga część obejmie w układzie alfabetycznym wykaz jej członków ze zwięzłymi o nich wiadomościami biograficznymi* We *Wstępie* do wydanego w roku śmierci ks. Józefa Nowackiego tomu drugiego mowa jest w odniesieniu do biegu prac nad owym *opus magnum* jedynie o tym, że *główny zrąb niniejszego dzieła napisany został w latach 1952-1955 [i] pierwotnie [był] przewidziany jako tom pierwszy trzutomowego dzieła na temat historii archidiecezji poznańskiej, ustąpił jednak pierwszeństwa publikacji dziejom kościoła archikatedralnego, opracowanego w latach 1955-1958, [a] wydanego drukiem w r. 1959. Niniejszy tom drugi ukończony został w latach 1958-1960, a następnie w niektórych szczegółach uzupełniony* (J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, s. IX). Zob. również: M. Banaszak, *Ksiądz Józef Nowacki – historyk Kościoła w Polsce (pośmiertne wspomnienia o działalności naukowej i pedagogicznej)*, [w:] J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, s. 969 (*W tej chwili nie wiadomo, jak ułoży się sprawa wydania trzeciego tomu „Dziejów archidiecezji poznańskiej”*); F. Lenort, *Josepho Nowacki post obitum anno quadragesimo*, s. 20 (*Nie natrafiono po jego śmierci [...] na ślad tego przygotowanego już w części tomu trzeciego. Wielu historyków przez dłuższy czas pytało: co się dzieje z tomem o kapitule? Niestety, nic nie odnaleziono*). Por.: K. Lutyński, *Kapituła katedralna w Poznaniu w XVI wieku. Organizacja i majątek*, Poznań 2000, s. 25-26 (*Wydając dwa obszerne tomy „Dziejów archidiecezji poznańskiej”, gdzie zamieścił także zwięzły, kilkunastostronicowy zarys ustroju kapituły katedralnej, [ks. Józef Nowacki] zapowiedział, że zamierza jej poświęcić osobne studium, jako tom trzeci wspomnianego dzieła. Co więcej, dawał do zrozumienia, jakoby praca ta była już na ukończeniu. Śmierć wybitnego historyka pokrzyżowała te plany i spowodowała pewien impas, bowiem żaden z historyków nie chciał podejmować tematu, obawiając się, że w międzyczasie może ktoś, na podstawie spuścizny zmarłego profesora, opublikować zapowiadaną już pracę. Okazało się jednak po przebadaniu zachowanej w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu spuścizny po ks. Nowackim, że w rzeczywistości gotowego maszynopisu nie było [i] poznańska kapituła katedralna jest jeszcze ciągle tematem nieopracowanym*); P. Wygralak, *Przedmowa*, [w:] J. Nowacki, L. Piechnik, W. Hozakowski, *Dzieje Seminarium Duchownego w Poznaniu w latach 1564-1939 (Studia i Materiały do Dziejów Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu, t. I)*, Poznań 2006, s. 11; P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne 1428-1500*, Poznań 2012, s. 6 (tamże przyp. 2).

nitego badacza, w sposób dostateczny uzasadnia podjęcie tematu na podstawie owego fragmentarycznego fundamentu. Celem przedkładanego uwadze czytelnika tekstu nie jest bowiem wyczerpujące ukazanie zagadnienia habilitacji ks. dr. Józefa Nowackiego, lecz stanowi wyłącznie źródłowy przyczynek do owej problematyki, który winien ułatwić w przyszłości ewentualną pracę kolejnym autorom, tą postacią zainteresowanym¹⁰.

*

*Pracował dziś u mnie w Archiwum, a poprzednio także w Gnieźnie, Ks. [Henryk] Rybus z diecezji łuckiej [recte łódzkiej], uczeń śp. Ks. [Henryka] Likowskiego z Warszawy. Przygotowuje pracę o Kard. Fryderyku Jagiellończyku [...]. Zależy mu bardzo na tym, aby mógł dotrzeć do archiwum tak Konsystorskiego, jak i Kapitulnego w Krakowie, i w tym celu prosił mnie, abym Go polecił i wstawił się także u Ciebie, wiedząc, że mógłbyś Mu rzecz może ułatwić [...]. Ks. Rybus robi wrażenie dobre, a temat pracy Jego wymaga koniecznie pilnego wykorzystania obu archiwów wspomnianych – pisał ks. Józef Nowacki w pierwszym spośród zachowanych w spuściźnie po ks. Tadeuszu Glemmie 12 jego listów z lat 1933-1953, opatrzonym datą: Poznań, 19 października 1933 r.¹¹ Wystosowanie tej treści pisma, obok wyartykułowanego w nim *expressis verbis* powodu, pozostawało w bezpośrednim związku z faktem, iż jako uczeń i następca na uniwersyteckiej katedrze ks. prof. Jana Fijałka, który to ostatni przez co najmniej kilka lat zawiadywał Archiwum Kapitulnym na Wawelu (pełnienie przezeń funkcji archiwariusza kapituły katedralnej, której od roku 1926 był członkiem, znajduje poświadczenie dla okresu od maja 1927 r. do kwietnia 1932 r.)¹², ks. prof.*

¹⁰ Podobnego charakteru przyczynek źródłowy, bazujący na zawartej w spuściźnie po T. Glemmie korespondencji, przezeń otrzymanej, stanowi publikacja *Pięć listów ks. Bolesława Kumora do ks. Tadeusza Glemmy z lat 1952-1957*, wyd. K.R. Prokop, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 85 (2006), s. 379-387.

¹¹ Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 49 [nr] V (ks. Józef Nowacki do ks. Tadeusza Glemmy – Poznań, 19 X 1933).

¹² M. Jagosz, *Krakowska kapituła katedralna za pasterzowania Adama Stefana Sapiehy*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, t. I, red. J. Wolny, Kraków 1982, s. 380 (zwł. przyp. 30); K.R. Prokop, *Ksiądz Tadeusz Glemma (1895-1958). Profesor i dziekan Wydziału Teologicznego*, s. 92 (tamże przyp. 231). Ogólnie do biografii ks. J. Fijałka – m.in.: J. Kracik, *Fijałek Jan Nepomucen (1864-1936), profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, historyk Kościoła, kanonista, redaktor*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. V, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 374-383; tenże, *Fijałek Jan Nepomucen ks. (1864-1936), historyk, edytor źródeł, archiwista*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. I: 1918-1984, red. M. Bielińska, I. Janosz-Biskupowa, Warszawa – Łódź 1988, s. 63-64; S. Piech, *Dzieje Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1880-1939 (Studia do Dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego)*, t. VI, Kraków 1995, s. 131-136; S. Piech, *Jan Nepomucen Fijałek (1864-1936)*, [w:] *Złota księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 373-382; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 390-391.

T. Glemma był w stanie ułatwić rekomendowanej osobie dostęp do obu wspomnianych placówek archiwalnych (wtenczas jeszcze mających zamknięty charakter), gdzie sam już w poprzednich latach niejednokrotnie prowadził poszukiwania źródłowe i w związku z tym miał pewne rozeznanie w tylko po części uporządkowanym zasobie. Petentem był w owym przypadku 26-letni ks. Henryk Rybus (1907-1974) z prezbiterium młodej diecezji łódzkiej, na kapłana wyświęcony w roku 1931 i jeszcze jako kleryk skierowany przez zwierzchność kościelną na studia na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego, tamże przygotowujący dysertację doktorską na temat królewicza-kardynała Fryderyka Jagiellończyka, któremu to dynastie dane było na przełomie stuleci XV i XVI połączyć w swym ręku rządy nad archidiecezją gnieźnieńską i diecezją krakowską. Stąd stojąca przed potencjalnym biografem konieczność przeprowadzenia kwerend zarówno w Gnieźnie, jak i w Krakowie¹³. Ich rezultat dobrze jest znany badaczom historii Kościoła na ziemiach polskich, przybrał bowiem postać wydanej w roku 1935, jako tom drugi serii *Studia Historico-Ecclesiastica*, monografii *Królewicz kardynał Fryderyk Jagiellończyk jako biskup krakowski i arcybiskup gnieźnieński*, na podstawie której H. Rybus, późniejszy profesor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i redaktor naczelny półrocznika „*Studia Theologica Varsaviensia*”, uzyskał w tymże właśnie roku na Wydziale Teologii Katolickiej UW stopień doktorski¹⁴.

Ów pojedynczy list ks. Józefa Nowackiego do ks. Tadeusza Glemmy z jesieni 1933 r., wystosowany w interesie osoby trzeciej i – zgodnie z przewidywaniem – skutecznie torujący drogę wspomnianemu w nim kapłanowi ku przepro-

¹³ Na marginesie nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę, że również T. Glemma zainteresował się postacią Fryderyka Jagiellończyka, poświęcając mu jeden z przygotowanych w roku 1929 wykładów habilitacyjnych. – Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, Dział personalny i spuścizna: ks. Tadeusz Glemma – Materiały, recenzje, referaty (gdzie maszynopis tekstu zatytułowanego *Kardynał Fryderyk Jagiellończyk*, opatrzony przez autora adnotacją: *Jedna z prac przedłożonych w r. 1929 jako wykład habilitacyjny*). Także: K.R. Prokop, *Ksiądz Tadeusz Glemma (1895-1958). Profesor i dziekan Wydziału Teologicznego*, s. 50, przyp. 118.

¹⁴ H. Rybus, *Królewicz kardynał Fryderyk Jagiellończyk jako biskup krakowski i arcybiskup gnieźnieński (Studia Historico-Ecclesiastica, t. II)*, Warszawa 1935. O autorze: *XX lat Akademii Teologii Katolickiej. Księga pamiątkowa 1954-1974*, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1976, s. 140-142; H.E. Wyczawski, *Rybus Henryk (1907-1974), kanonik honorowy kapituły łódzkiej, profesor nadzwyczajny Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, historyk Kościoła*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. VII, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 64-66; K. Gabryel, *Rybus Henryk ks. (1907-1974), historyk, archiwista*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. I, s. 191-192; J. Mandziuk, *Rybus Henryk Roman (1907-1974), ksiądz, historyk Kościoła, profesor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIII, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991-1992, s. 363-364; *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994, s. 457; *Ocalić od zapomnienia. Profesorowie Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie we wspomnieniach wychowanków*, red. J.M. Dołęga, J. Mandziuk, Warszawa 2002, s. 159-174; S. Grad, M. Różański, *Kapituła katedralna łódzka*, Łódź 2007, s. 514-515.

wadzeniu na gruncie krakowskim kwerend archiwalnych¹⁵, nie zawierał żadnych wątków odnoszących się do tytułowej kwestii uzyskania przez bohatera obecnego przyczynku *veniam legendi* na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako że pojawić się miała ona dopiero w cztery lata później. Po raz pierwszy czytamy o tym w liście poznańskiego kapłana i uczonego do krakowskiego kolegi z daty: Poznań, 31 X 1937 r., z którego treści wynika w sposób niedwuznaczny, że stroną „inicjatywną” okazał się w tym przypadku ks. prof. T. Glemma. Najwyraźniej jego zamysłem było pozyskanie swego krajana, mającego już w środowisku historycznym renomę, do grona profesury najstarszego na ziemiach polskich wydziału teologii, w którym to kontekście podniesiona została sprawa habilitowania się przez ks. dr. Józefa Nowackiego, ku czemu ów w tamtym momencie zbyt się nie spieszył, gdyż tego rodzaju krok pociągałby za sobą istotne konsekwencje. Zasadniczo bowiem nie praktykowano wtenczas uzyskiwania habilitacji *ad usum privatum*, lecz miała ona służyć objęciu uczelnianej katedry¹⁶, z czym mamy do czynienia również i w tym przypadku. O tym też w pierwszym akapicie listu J. Nowackiego z 31 października 1937 r.: *Carissime! Dziękuję Ci serdecznie za laskawą, tak życzliwą dla mnie pamięć. Uniwersytet Jagielloński, z wielką swą tradycją i kulturą, jest oczywiście silną atrakcją dla każdego. Rozumie się, że treść listu Twego zachowam w ścisłej tajemnicy. Gdyby w danej chwili kandydatura moja rzeczywiście miała być realna, zależało by – jeśli o mnie chodzi – tylko na zezwoleniu Zwierzchnika mej diecezji. Chwilowo nie ma ani dla Seminarium Duchownego, ani dla Archiwum żadnego następcy, lecz sytuacja może się tymczasem zmienić, gdyż już przed wakacjami letnimi wykończył swą dysertację doktorską Ks. [Stefan] Hain, uczeń Ks. Henryka Likowskiego, i nieco także mój uczeń. Liczę, że wkrótce uzyska stopień doktorski¹⁷.*

Konieczność „znalezienia” zastępcy do prowadzenia wykładów seminaryjnych tudzież kierowania Archiwum Archidiecezjalnym pozostawała w związku z rozważaną opcją „ściągnięcia” ks. dr. Józefa Nowackiego na Wydział Teologiczny UJ i w konsekwencji „porzucenia” przezeń Poznania na rzecz Krakowa (w ówczesnych realiach nikt bowiem nie brał pod uwagę ewentualności „kursowania” przez uczonego pomiędzy dwoma odległymi o kilkaset kilometrów ośrod-

¹⁵ Zob.: H. Rybus, *Królewicz kardynał Fryderyk Jagiellończyk*, s. VI-VII (oraz podziękowania na s. VII-VIII, gdzie wszakże mowa wyłącznie o ks. prof. J. Fijałku, do którego widocznie ks. prof. T. Glemma „przekserował” zainteresowanego, sam bowiem pieczę nad Archiwum Kapitulnym na Wawelu objąć miał dopiero w 1937, po śmierci swego mistrza akademickiego).

¹⁶ Ostatnio na ten temat: J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 301-303 (*Docent*), 478-479 (*Habilitacja*), 1387 (*Venia legendi*), również s. 313 (*Doktor habilitowany*). Także: J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918-1939*, Kraków 2000, s. 97-98.

¹⁷ Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 49 [nr] V (Ks. Józef Nowacki do ks. Tadeusza Glemmy – Poznań, 31 X 1937).

kami akademickimi i równoczesnej pracy tu oraz tam). Podobnej sytuacji doświadczył zresztą wcześniej sam ks. Tadeusz Glemma, któremu przyszło odczuć trudności związane z uzyskaniem zgody ordynariusza diecezji, do której prezbiterium należał, kiedy nie obeszło się bez chwil napięcia i niepewności co do dalszych losów zainteresowanego. Pierwsza bowiem z wystosowanych pod adresem T. Glemmy propozycji akademickiego angażu, sformułowana przez Wydział Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego w roku 1926, spotkała się z brakiem nieodzownej akceptacji ze strony nowego pasterza Kościoła chełmińskiego, który jednak zmienił zdanie, kiedy w kilka lat później z podobnego rodzaju zaproszeniem zwrócił się Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁸.

Ze zrozumiałych względów również J. Nowacki sprawy uzyskania stosownej zgody ze strony zwierzchności kościelnej nie mógł traktować jako z góry przesądzonej na tak, przy czym szczególnie istotne znaczenie dla dalszego rozwoju wydarzeń miała w tym względzie kwestia zapewnienia w strukturach diecezjalnych następstwa na pełnionych dotąd w Poznaniu stanowiskach. W tym to kontekście pojawia się nazwisko ks. Stefana Haina (1903-1979), w kręgu mediawistów kojarzonego dziś przede wszystkim z racji autorstwa monografii życia i działalności XV-wiecznego prymasa Wincentego Kota z Dębna (kardynała z kreacji antypapieża Feliksa V), będącej właśnie ową jego doktorską dysertacją, o sfinalizowaniu prac nad którą wzmiankował nadawca cytowanego listu¹⁹. Jak jednak często w takich przypadkach bywa, zakładany termin zakończenia starań o stopień naukowy uległ z biegiem czasu przesunięciu, na co wskazuje wzmianka w kolejnym liście J. Nowackiego do T. Glemmy, z daty: Poznań, 22 grudnia 1937 r.: *Ks[ia]dz Hain uzupełnia i poprawia swą rozprawę doktorską, a część rigorosum załatwił pomyślnie. Liczę, że do Świąt Wielkanocnych uzyska doktorat*²⁰. Anonsowany *terminus ad quem* doktoryzowania się przez S. Haina nie został jednakowoż dotrzymany, gdyż doktorska promocja tego kapłana miała miejsce dopiero 6 lutego 1939 r., a więc wówczas, kiedy również ks. J. Nowacki miał już za sobą wszystkie sprawy związane z uzyskaniem *veniam legendi*²¹.

Powracając do zasadniczego wątku habilitowania się przez późniejszego autora monumentalnych *Dziejów archidiecezji poznańskiej*, w liście z 31 paździer-

¹⁸ O tym szerzej: K.R. Prokop, *Książdz Tadeusz Glemma (1895-1958). Profesor i dziekan Wydziału Teologicznego*, s. 39-44, 50n.

¹⁹ S. Hain, *Wincenty Kot, prymas Polski 1436-1448 (Prace Komisji Teologicznej PTPN, t. III, z. 2)*, Poznań 1948. O autorze: M. Banaszak, *Hain Stefan (1903-1979), historyk*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. V, s. 537-538; J. Bazydło, *Hain Stefan, ksiądz, archiwista, historyk*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. VI, Lublin 1993, kol. 492; S. Nawrocki, *Hain Stefan ks. (1903-1979), historyk, archiwista*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. II, s. 62; *Poczet członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, s. 173.

²⁰ Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 49 [nr] V (Ks. Józef Nowacki do ks. Tadeusza Glemmy – Poznań, 22 XII 1937).

²¹ Zob. wyżej przyp. 19.

nika 1937 r. pisał on do ks. prof. T. Glemmy w odnośnej materii: *Co do mnie, byłaby przede wszystkim pilna moja habilitacja. Nie spieszyłem się z tą sprawą dotychczas, mając do pewnego stopnia pozycję, jak mówią, życiową, głównie dla tego, by opublikować znów większą rozprawę. Stale bowiem jestem zajęty archiwalno-historycznymi badaniami dla diecezji – był przed pół rokiem referat o 150 stronach in folio maszyną pisany, a średniej objętości są na porządku dziennym. Na dłuższą metę rezygnować z intensywnej twórczości naukowej jest oczywiście rzeczą przykrą. Załączam spis mych rozpraw naukowych, przyczynków, mniejszych artykułów i recenzji [...]. Jeżeli osądzisz dotychczasowy dorobek za wystarczający, chętnie odważę się na staranie swe o habilitację na Uniwersytecie Jagiellońskim. W druku jest obszerniejsza rozprawa o prymasostwie stolicy gnieźnieńskiej (geneza – zakres prerogatyw i jurysdykcji – kwestia prymasostwa od rozbiorów Rzeczypospolitej). [...] Bardzo Cię proszę, abyś zechciał bez ogródek oświadczyć mi, czy na podstawie dotychczasowych prac mógłbym bez ryzyka pokusić się o habilitację, lub nie, oraz poinformować mnie o jej warunkach i procedurach²².*

Znajdująca się w tamtym momencie w druku *obszerniejsza rozprawa o prymasowskiej stolicy*, to praca, o której na początku i która rzeczywiście miała stać się podstawą do uzyskania przez J. Nowackiego *veniam legendi*²³. Obok niej w ocenie w postępowaniu habilitacyjnym miałby udział całokształt dorobku naukowego poznańskiego kapłana, zobrazowany na użytek T. Glemmy poprzez rzeczony *spis rozpraw naukowych, przyczynków, mniejszych artykułów i recenzji*. Wprawdzie w załączeniu do listu z 31 października 1937 r. rzeczono go spisu dziś już nie znajdziemy, niemniej jednak opracowane przez M. Banaszaka zestawienie bibliografii podmiotowej bohatera obecnego tekstu pozwala zorientować się, że poczynając od roku 1928, kiedy to wyszedł drukiem pierwszy spośród publikowanych tekstów ks. dr. J. Nowackiego, do roku 1937 włącznie opublikowanych zostało bez mała pół setki różnego rodzaju opracowań – na czele z wydaną w formie samoistnej dysertacją doktorską, poświęconą efemerycznemu opactwu cystersów w Szpetalu, dalej obszernym studium o *Arcybiskupie gnieźnieńskim Januszu i nieznanym synodzie prowincjonalnym roku 1258*²⁴ czy również hasłami w *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques* oraz ukazującym się od roku 1935 *Polskim słowniku biograficznym* (z kolei spośród recenzji zasadne będzie zwrócić uwagę na ową poświęconą wspomnianej wyżej książce

²² Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 49 [nr] V (Ks. Józef Nowacki do ks. Tadeusza Glemmy – Poznań, 31 X 1937).

²³ Zob. wyżej przyp. 3.

²⁴ Por.: I. Subera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich. Wybór tekstów ze zbioru Jana Wężyka z r. 1761*, Warszawa 1981, s. 46n. (gdzie brak wskazania na synod z roku 1258).

H. Rybusa o królewiczu-kardynale Fryderyku Jagiellończyku, zamieszczoną w „Rocznikach Historycznych”²⁵.

Należy przy tym zaznaczyć, że dziś nie mamy pewności, które spośród publikacji ks. J. Nowackiego, przypisanych do roku 1937, rzeczywiście ukazały się przed jego końcem, a które – antydatowane – później (do 1936 jego bibliografia podmiotowa obejmuje bowiem 38 pozycji, zaś w łącznym ujęciu z rokiem kolejnym – 48, co czyni różnicę)²⁶. Wątpliwości nie ulega, że tego właśnie rodzaju „poślizg” wydawniczy miał miejsce, gdy chodzi o najistotniejszą dla opisywanych faktów monografię *De archiepiscopi Gnesnensi dignitate et praeogativa primatiali*. Prace nad nią przeciągnęły się dłużej, aniżeli przewidywał jej autor, o czym donosił on ks. prof. T. Glemmie od razu na samym wstępie kolejnego z wystosowanych doń listów, datowanego: Poznań, 22 grudnia 1937 r.: *Carissime! Serdecznie Ci dziękuję za list ostatni i informacje. Nie odpowiedziałem od razu, gdyż chciałem podać Ci coś konkretnego o wydrukowaniu mojej pracy o prymasostwie. Liczyłem, że będę miał odbitki na początku grudnia. Tymczasem rzecz przeciągnęła się; dopiero w poniedziałek odesłałem drugą korektę zakończenia mej pracy. Oczekuję odbitek z końcem miesiąca. Prześlę Ci niezwłocznie*²⁷. Nadzieja na otrzymanie nadbitek jeszcze z końcem roku 1937 okazała się jednakowoż płonna i dopiero w następnym z zachowanych listów J. Nowackiego do T. Glemmy, z 15 lutego 1938 r., nadawca mógł w pierwszym zdaniu oznajmić: *Carissime! Doczekałem się nareszcie odbitek mej pracy o prymasostwie gnieźnieńskim. Egzemplarz przesyłam równocześnie*²⁸.

Przesłanie przez autora – w pierwszym możliwym terminie – na ręce związanego z Krakowem krajana rozprawy traktującej o godności i uprawnieniach prymasowskich gnieźnieńskich arcybiskupów stanowiło kolejny krok na drodze ku zamierzonemu habilitowaniu się właśnie na Wydziale Teologicznym UJ, z czym ewentualnie miała wiązać się w dalszej kolejności perspektywa angażu dla J. Nowackiego w najstarszej na ziemiach polskich *Almae Matris*. Niestety, z owej znanej nam tylko połowicznie korespondencji (z racji braku możliwości wglądu w treść przesyłanych przez T. Glemmę odpowiedzi) nie wynika, którą konkretnie spośród uniwersyteckich katedr teologicznych miałyby – w razie pomyselnego ułożenia się spraw – objąć kapłan z Wielkopolski po uzyskaniu *veniam legendi*. W gnieźnieńskim (a później poznańskim) seminarium duchownym prowadził on wykłady dla kleryków zarówno z historii Kościoła, jak i patrologii. W przypadku tej drugiej jego szczególną zasługą było przetłumaczenie na język

²⁵ M. Banaszak, *Nowacki Józef (1895-1964)*, s. 553-555 (zwł. numery 14, 18 i 32).

²⁶ Tamże, s. 554-555 (zwł. numery 39-48).

²⁷ Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 49 [nr] V (Ks. Józef Nowacki do ks. Tadeusza Glemmy – Poznań, 22 XII 1937).

²⁸ Tamże (Ks. Józef Nowacki do ks. Tadeusza Glemmy – Poznań, 15 II 1938).

polski i wydanie drukiem w roku 1929 podręcznikowego *Zarysu patrologii* Gerharda Rauschena²⁹. We własnym dorobku J. Nowackiego z kolejnych lat nie ma wszakże prac poświęconych okresowi patrystycznemu, skoro więc – wedle słów zawartych w liście z 31 października 1937 r. – zamierzał on *na podstawie dotychczasowych prac [...] bez ryzyka pokusić się o habilitację*, nie mogło zatem chodzić o uzyskanie *veniam legendi* w zakresie patrologii jako dyscypliny, którą wyłącznie wykładał w ramach seminaryjnego *ratio studiorum*, nie zaś eksplorował badawczo³⁰. Zresztą istniejąca na Wydziale Teologicznym UJ od roku akademickiego 1933/1934 Katedra Historii Dogmatów i Patrologii (powstała *nota bene* w miejsce zlikwidowanej Katedry Historii Sztuki Kościelnej) była obsadzona przez młodszego o siedem lat od bohatera obecnego przyczynku ks. Mariana Michalskiego (1900-1987), ówczesnie zastępcę profesora, który – od urodzenia związany z Krakowem – nie zamierzał opuszczać w najbliższym czasie macierzystego wydziału ani też nie zmuszały go do tego żadne okoliczności zewnętrzne³¹. W rachubę mogła zatem wchodzić wyłącznie historia Kościoła.

Na Wydziale Teologicznym UJ istniały wówczas dwie katedry historyczne – Historii Kościoła Powszechnego oraz (młodsza od poprzedniej) Historii Kościoła

²⁹ Zob. zwł.: S. Pieszczocho, *Ksiądz Józef Nowacki jako patrolog*, [w:] *Ecclesia Posnaniensis. Opuscula Mariano Banaszak septuagenario dedicata*, red. F. Lenort, K. Lutyński (Opuscula Dedicata, t. I), Poznań 1998, s. 267-272. Także: M. Banaszak, *Nowacki Józef (1895-1964)*, s. 553 (nr 2).

³⁰ Por. uwagę ks. Szczepana Pieszczocho, słuchacza tamtych wykładów, który wspominał po latach: *Byliśmy wtedy zaszokowani jego erudycją historyczną, [która też] nieco zaciążyła na przejrzystości wykładu, ale dała nam wyobrażenie o gigantycznym wysiłku myślowym ludzi tamtych czasów [...]. Wykłady Nowackiego więcej niż sam podręcznik [do patrologii] pomagały nam zbliżyć się do zrozumienia tamtych ludzi i czasów, [stad] żalowaliśmy, że tak biegły znawca piśmiennictwa patrystycznego i uczony nie znalazł czasu na stworzenie zarysu tego piśmiennictwa* (S. Pieszczocho, *Ksiądz Józef Nowacki jako patrolog*, s. 271-272). W tekście odnoszącym się do nieudanej próby uruchomienia w okresie międzywojennym w strukturach młodego Uniwersytetu Poznańskiego wydziału teologii Antoni Czubiński wskazuje wprawdzie na sytuację, kiedy zwierzchność kościelna delegowała do objęcia akademickich katedr wykładowców seminaryjnych bez dorobku w danej dziedzinie, niemniej jednak spotkało się to z negatywną reakcją ze strony senatu uczelni, który *stał na stanowisku, iż kandydaci – obok zaufania władz kościelnych – muszą legitymować się odpowiednim przygotowaniem naukowym*, podczas gdy proponowani duchowni *oprócz pracy doktorskiej żadnych prac naukowych dotąd nie napisali* (A. Czubiński, *Wydział Teologiczny [w latach 1918-1922]*, [w:] *Od Akademii Lubrańskiego do Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Tradycja wyższych studiów teologicznych w Poznaniu*, red. J. Szpet, Poznań 2009, s. 78 i tamże przyp. 7).

³¹ S. Piech, *Dzieje Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1880-1939*, s. 104-107 (także s. 145); G. Ryś, *Michalski Marian (1900-1987), profesor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, patrolog*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. VIII, red. J. Mandziuk, Warszawa 1995, s. 391-392; J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918-1939*, s. 170-171, 176, 179; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 840. Nadto: *XX lat Akademii Teologii Katolickiej*, s. 155-156; *Ocalić od zapomnienia. Profesorowie Akademii Teologii Katolickiej*, s. 107-109.

ła w Polsce³². Tą drugą zajmował ks. prof. Tadeusz Glemma, *spiritus movens* działań zmierzających do pozyskania ks. dr. J. Nowackiego dla krakowskiej *Almae Matris*, z pewnością tedy nie chodziło o ewentualność odejścia T. Glemmy z piastowanej dopiero od kilku lat funkcji (do tego w sytuacji, kiedy właśnie w roku 1937 podjęte zostały przez macierzysty wydział starania o nominację dlań na profesora zwyczajnego)³³. Pozostaje zatem do wzięcia pod rozważenie Katedra Historii Kościoła Powszechnego – i rzeczywiście, w jej przypadku należało spodziewać się w nieodległym czasie zmian, wynikających z przepisów prawa. Począwszy od roku akademickiego 1926/1927, zajmował ją bp prof. Michał Godlewski (1872-1956), niegdysiejszy profesor Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Sankt Petersburgu (wykładał tam – analogicznie, co J. Nowacki w Gnieźnie – zarówno historię Kościoła, jak i patrologię), a następnie sufragan łucki i żytomierski³⁴, który w owym właśnie roku akademickim 1937/1938 osiągał przewidziany ustawowo wiek emerytalny, dla profesorów określony wówczas na 65 lat (urodził się 21 X 1872)³⁵.

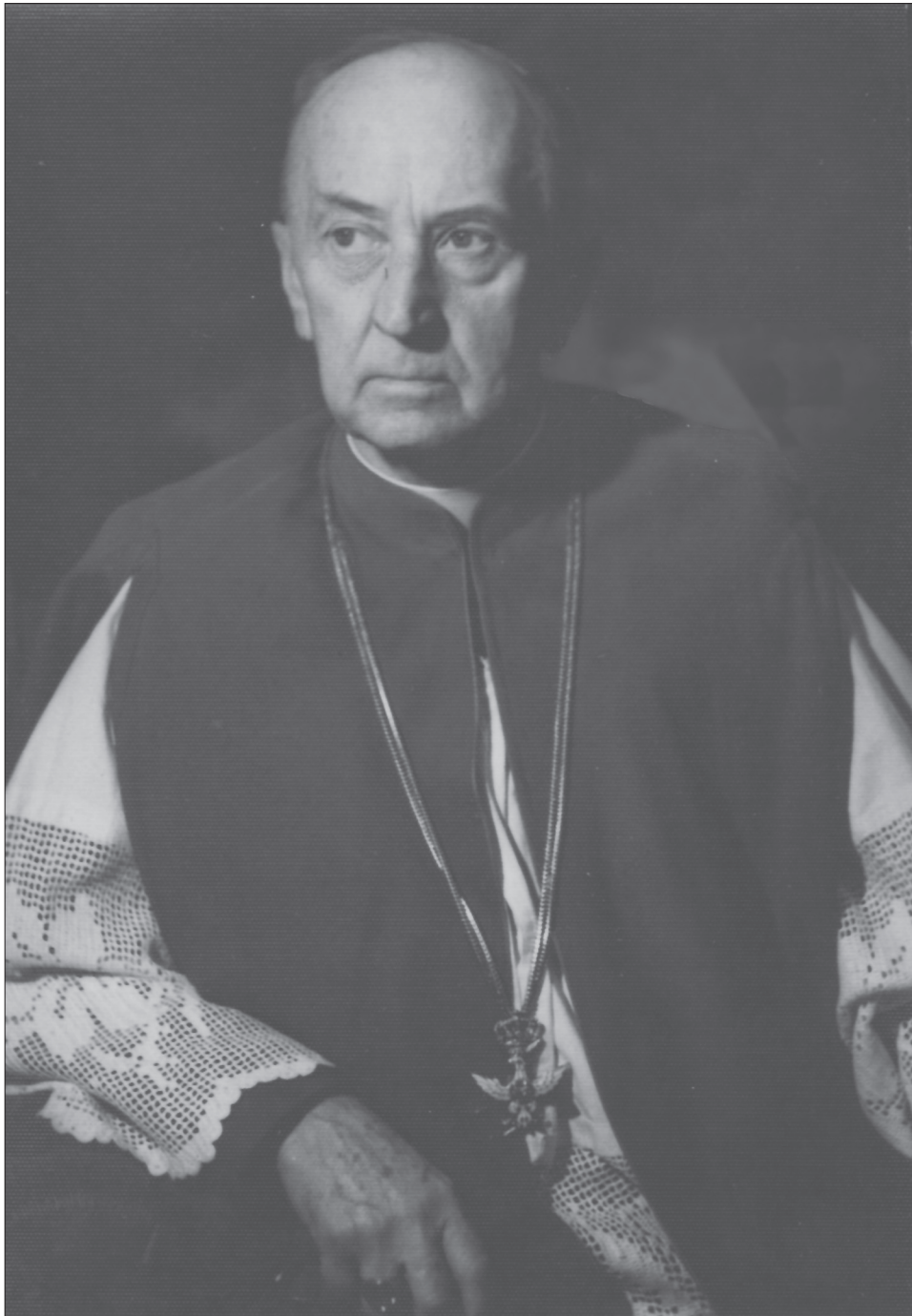
Na porządku dziennym miała zatem stać kwestia następstwa po nim na zajmowanej dotychczas katedrze uniwersyteckiej, o czym należało pomyśleć zawczasu, gdyż już w poprzednich latach zdarzały się wywołujące zamieszanie tudzież powodujące trudności sytuacje wakatów i związanych z tym przerw w wykładach dla studiujących kleryków. Ewentualność powołania w miejsce mającego odejść na akademicką emeryturę bp. prof. M. Godlewskiego kapłana młodszego odeń o przeszło dwie dekady, o znaczącym dorobku publikowanym,

³² S. Piech, *Dzieje Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1880-1939*, s. 127-141; J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918-1939*, passim (zwł. s. 175-176). Zob. również: M. Kanior, *Wydział Teologiczny w dziejach Uniwersytetu Krakowskiego (1780-1880) (Studia do Dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. VIII)*, Kraków 1998, s. 319-323.

³³ K.R. Prokop, *Ksiądz Tadeusz Glemma (1895-1958). Profesor i dziekan Wydziału Teologicznego*, s. 72-73.

³⁴ H.E. Wyczawski, *Ostatni profesorowie historii Kościoła na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 12 (1974), nr 1, s. 122-136; tenże, *Godlewski Michał (1872-1956), arcybiskup tytularny, profesor Akademii Duchownej w Petersburgu, potem Uniwersytetu Jagiellońskiego, historyk Kościoła*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. V, s. 453-461; S. Piech, *Dzieje Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1880-1939*, s. 136-139; *Słownik historyków polskich*, s. 152 (H. Winnicka); K. Krasowski, *Biskupi katolicy II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996, s. 74-75 nr 19; J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918-1939*, wg indeksu; S. Piech, *Michał Godlewski (1872-1956)*, [w:] *Złota księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, s. 397-404; I. Wodzianowska, *Rzymskokatolicka Akademia Duchowna w Petersburgu 1842-1918*, Lublin 2007, passim (zwł. s. 156 przyp. 120); J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 446. Nadto: K.R. Prokop, *Arcybiskup profesor Michał Godlewski (1872-1956). W 50. rocznicę śmierci*, „*Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego*” 87-88 (2006/2007), s. 74-77.

³⁵ J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918-1939*, s. 99 (także s. 117).



Józef Nowacki

zarazem krajana uczonego zajmującego „siostrzaną” Katedrę Historii Kościoła w Polsce, przez tego ostatniego rekomendowanego, pomyślnie wróżyła dla najstarszego na ziemiach polskich wydziału teologii, którego profesura w niemałej mierze składała się z duchownych reprezentujących różne prezbiteria diecezjalne (rzadziej zakonne), stąd angaż kogoś związanego dotychczas z obiema wielkopolskimi archidiecezjami nie stanowiłby niczego nadzwyczajnego. Przeciwnie, byłoby to nawiązanie do nie tak odległych tradycji nauczania historii Kościoła na Wydziale Teologicznym UJ, gdyż w latach 1882-1910, jeszcze przed podziałem katedry historycznej na dwie odrębne, zajmował ją i prowadził wykłady z tej dziedziny ks. prof. Władysław Chotkowski (1843-1926) – tak samo alumn seminariów duchownych w Poznaniu oraz Gnieźnie i reprezentant wielkopolskiego duchowieństwa, zmarły w roku, w którym J. Nowacki otrzymał laury doktorskie³⁶.

Przed tym ostatnim stało tedy obecnie wyzwanie uzyskania *veniam legendi*, bez czego jego przyszła kandydatura do następstwa na Katedrze Historii Kościoła Powszechnego zapewne w ogóle by nie była rozpatrywana. Tak też w przywołanym już wcześniej liście do T. Glemmy z 22 grudnia 1937 r., w którym anonsował rychłe ukazanie się drukiem rozprawy o prymasostwie arcybiskupów gnieźnieńskich, w dalszej kolejności ks. Józef Nowacki pisał: *Bardzo prosiłbym Cię, abys [...] doradził mi, czy wnieść prośbę o habilitację i którą pracę wysunąć. W połowie stycznia mógłbym się zgłosić. Wolałbym, nie będąc młodym nowicjuszem, iść drogą jako tako pewną. Stąd też rozważałem, czy nie powinienem habilitować się we Lwowie, gdzie mnie dobrze znają – tym bardziej, że podczas ostatnich wakacji letnich zachęcał mnie do tego Ks. Prof. [Józef] Umiński przez naszego rektora, Ks. Kazimierza Kowalskiego, dodając, że mógłbym nawet liczyć na zwolnienie z kolokwium. Rozumiem jednak dobrze – polegając na Twej radzie – że winienem habilitować się w Krakowie. I dlatego nie wszedłem w żaden kontakt z Lwowem. Cieszyłbym się bardzo, gdyby sprawa raz się załatwiła. Reszta, czyli rzecz najważniejsza, już nie ode mnie, tylko od Was zależeć będzie³⁷.*

³⁶ O ks. Władysławie Chotkowskim i jego losach życiowych m.in.: K. Lutyński, *W walce o rozwój świadomości religijnej i narodowej (Władysław Chotkowski 1843-1926)*, [w:] *Byli wśród nas*, red. F. Lenort, Poznań 1978, s. 47-55; Z. Spyrz, *Chotkowski Władysław Longin (1843-1926), ksiądz, publicysta, historyk*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, s. 108; S. Piech, *Dzieje Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1880-1939*, s. 127-130; K.R. Prokop, *Ksiądz Władysław Chotkowski jako badacz dziejów Kościoła unickiego*, [w:] *Unia Brzeska – przeszłość i teraźniejszość 1596-1996*, red. R.M. Zawadzki, P. Natanek, Kraków 1998, s. 201-243; S. Piech, *Władysław Longin Chotkowski (1843-1926)*, [w:] *Złota księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, s. 347-352; J. Walkusz, „Gdyby o Polskę pytali...”. *Z dziejów duchowieństwa Pomorza i Wielkopolski w XIX i XX wieku*, Lublin 2004, wg indeksu; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 219.

³⁷ Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 49 [nr] V (Ks. Józef Nowacki do ks. Tadeusza Glemmy – Poznań, 22 XII 1937).

Zacytowany tu fragment korespondencji wprowadza nowe wątki, wymagające stosownego komentarza. Aby jednak nie dokonywać „rozbioru krytycznego” zdań, których sens i kontekst znajduje dopełnienie w dwóch kolejnych spośród listów J. Nowackiego do T. Glemmy – z 15 lutego 1938 r. oraz 9 kwietnia tego roku, zasadne wydaje się przywołanie od razu w tym miejscu stosownych z nich cytatów, by dopiero w następnej kolejności pochylić się – w łącznym ujęciu – nad ich treścią i poczynić nasuwające się uwagi. Tak też w swym lutowym liście poznański kapłan, przesyłając adresatowi zapowiadany z dawna egzemplarz rozprawy o prymasostwie arcybiskupów Gniezna, w dalszej kolejności stwierdził: *Rozumiem, że teraz winienem ruszyć z miejsca ze sprawą mej habilitacji i w rzeczy samej odkładać jej nie myślę. [...] Nasz rektor, Ks. Kazimierz Kowalski, straszy mnie – jeśli wyrazu tego użyć wolno – że Uniwersytet Jagielloński w sprawie zwolnienia z kolokwium ma przepisy bardzo rygorystyczne, od których nie odstępuję i nie odstąpił np. przy habilitacji [Aleksandra Ludwika] Birkenmajera (Twój wyjątek). Może mógłbyś nieoficjalnie zasięgnąć opinii u Swych Kolegów Wydziału Waszego? Wybacz mi, lecz stary kawaler, jak ja, jest materiałem nieco ciężkim! Zależy mi jednak obecnie już bardzo na przeprowadzeniu swej habilitacji*³⁸.

Po upływie kolejnych dwóch miesięcy, jak wskazuje list ks. J. Nowackiego z kwietnia 1938 r., interesująca nas obecnie sprawa bynajmniej wciąż jeszcze nie ruszyła z miejsca, czego powód nadawca tłumaczył następująco: *W lutym i marcu dwukrotnie odwiedziła mnie przewlekła grypa, stąd zalegały u mnie i bieżące sprawy Archiwum, tak że z konieczności pozostawiłem chwilowo na uboczu sprawę mej habilitacji. Lecz teraz już gwałt z tym, chciałbym wreszcie do niej przystąpić. Bezpośrednio po tym ponownie nawiązał do kwestii, o której mowa była już w cytowanej korespondencji z 22 grudnia 1937 r. i 15 lutego 1938 r., pisząc: Po ostatnim Twym liście trudno mi o decyzję, czy raczej nie zwrócić się do Lwowa, gdzie mnie znają z egzaminu doktorskiego i stąd łatwiej o pewne ulgi dla mnie, aniżeli u Was, gdy na terenie Waszym jestem człowiekiem obcym. Bardzo Cię przepraszam, że w ogóle sprawę kolokwium poruszyłem; kilka lat temu nie byłbym o nie pytał zupełnie! Uczyniłem to za radą naszego rektora, Ks. Kazimierza Kowalskiego, który mnie informował, że UJ ma w tym względzie wyjątkowe przepisy, od których odstępuje tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach. Oczywiście myśl niedorzeczna, by kandydat miał wysuwać jakiegokolwiek pretensję, gdyż zawisł zupełnie od woli i decyzji Wydziału. Tyle możesz mi z długoletniego doświadczenia Swego powiedzieć, czy na Wydziale Waszym w ostatnich latach zawsze przestrzegano rygoru przepisów. Tylko o to pytałem w liście swym ostatnim, poprzednim. W okresie Świąt [Wielkanocnych] chciałbym zgryźć twardy ten orzech, powziąć decyzję i ewentualnie zgłosić się*³⁹.

³⁸ Tamże (Ks. Józef Nowacki do ks. Tadeusza Glemmy – Poznań, 15 II 1938).

³⁹ Tamże.

Zacytowany list z 9 kwietnia 1938 r. opatrzony został naniesioną na nim adnotacją ks. prof. Tadeusza Glemmy: *Odpisano 16 IV 1938*. Jak mowa była na wstępie, treści odpowiedzi adresata korespondencji, podobnie jak i jego wcześniejszego listu, do którego J. Nowacki nawiązuje, obecnie nie znamy, w związku z czym jedynie w sposób pośredni możemy wnioskować o ich zawartości tudzież wymowie. Ta zaś najwyraźniej nie była po myśli przyszłego autora *Dziejów archidiecezji poznańskiej*, skoro dostrzec można coraz większe jego wahania co do tego, czy habilitować się na Wydziale Teologicznym UJ w Krakowie, co w pierwszej fazie opisywanych wydarzeń wydawało się przesądzone (skoro chodziło zarazem o uzyskanie tam właśnie *veniam legendi* i w następnej kolejności objęcie uniwersyteckiej katedry), czy jednak na znanym mu już Wydziale Teologicznym UJK we Lwowie, co – jak wiemy – ostatecznie nastąpiło. Owym „ościeniem”, o którym myśl najwyraźniej doskwierała habilitantowi i rozbudzała w nim niepokój, były dalsze stadia postępowania habilitacyjnego, obejmujące tzw. kolokwium oraz wykład.

Jak w syntezie dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego doby dwudziestolecia międzywojennego zauważa Julian Dybiec, *prawo wykładania [na uczelni] wiązało się z koniecznością uzyskania tzw. veniam legendi, czyli przeprowadzenia habilitacji i otrzymania tytułu docenta. [...] Ustawa określała trzy stadia postępowania habilitacyjnego: (1) ocenę rozprawy habilitacyjnej, (2) dyskusję habilitacyjną, (3) wykład habilitacyjny. [...] Rozprawa habilitacyjna musiała być drukowaną i miała stanowić istotny wkład w postęp nauki oraz świadczyć o samodzielności myślenia naukowego kandydata. Dyskusja habilitacyjna, albo colloquium habilitacyjne miało obejmować nie tylko przedmiot rozprawy, ale całość dziedziny, z której kandydat się habilitował. Wykład habilitacyjny na jeden z trzech zaproponowanych tematów miał na celu stwierdzenie umiejętności jasnego przedstawienia zagadnień naukowych w świetle współczesnego stanu wiedzy. W wyjątkowych przypadkach rada wydziału mogła zwolnić kandydata zarówno z colloquium, jak i wykładu. Habilitacja, po akceptacji przez senat akademicki, musiała być zatwierdzona przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; dawała ona prawo wykładania na uczelni, w której kandydat się habilitował, ale równocześnie nie zobowiązywała docenta do wykładania. Jeśli jednak docent w ciągu roku nie wykladał, tracił prawo do tego tytułu, chyba że uzyskał na pewien czas urlop od wykładów⁴⁰.*

Perspektywa przystąpienia przed „obcą” radą wydziału do kolokwium obejmującego *całość dziedziny, z której kandydat się habilitował*, stanowiłaby źródło stresu zapewne u każdego. Poniekąd żartobliwa uwaga w tym kontekście J. Nowackiego w odniesieniu do własnej osoby, zawarta w liście z 15 lutego 1938 r., iż jako *stary kawaler [jest] materiałem nieco ciężkim*, w sposób zawołany

⁴⁰ J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918-1939*, s. 98-98. Zob. także wyżej przyp. 16.

oddawała rozterkę będącą udziałem zdecydowanej większości ubiegających się o *veniam legendi* uczonych w średnim (czy tym bardziej późniejszym) wieku. Odwykli od przystępowania do egzaminów, na etapie nauki akademickiej będących wszak „chlebem powszednim” studenta, niekiedy sami już egzaminujący młodszych od nich adeptów wiedzy (jak właśnie bohater obecnego przyczynku, będący wszak od dekady profesorem w seminarium duchownym i cieszący się przy tym opinią wymagającego egzaminatora)⁴¹, zarazem mający wypracowane „nazwisko” i związaną z tym renomę w środowisku reprezentantów danej dziedziny naukowej (specjalizacji), w obrębie którego zawsze dawały znać o sobie rozmaite uprzedzenia i animozje, w skrajnych przypadkach wiodące ku próbom „utrącania” nie lubianej z jakichś względów osoby, poddający się procedurom habilitacyjnym uczeni odczuwali zrozumiąły dyskomfort psychiczny na myśl o możliwym ośmieszeniu się i w konsekwencji uszczerbku na nieraz z trudem budowanej przez lata reputacji – w przypadku niepomyślnego przebiegu kolokwium, a tym bardziej finalnego niepowodzenia całości starań o *veniam legendi*⁴².

Jak tymczasem wynika zarówno z cytowanej korespondencji, jak i z ogólnej wiedzy w odnośnej materii, dbający o renomę Uniwersytet Jagielloński stosunkowo nieczęsto był świadkiem procedur habilitacyjnych, w których by zaoszczędzono petentowi „przejść” związanych z kolokwium czy również z wykładem. Jak nie omieszczał tego podnieść w liście z 15 lutego 1938 r. J. Nowacki, nawet tej klasy uczonego, co Aleksander Ludwik Birkenmajer (1890-1967), o którym w *Złotej księdze Wydziału Historycznego UJ* nie zawahano się napisać, że *jego osiągnięcia badawcze w dziedzinie historii nauk ścisłych oraz dziejów średniowiecznej filozofii europejskiej XIII-XV wieku przyniosły mu światową sławę i uznanie najwybitniejszych uczonych*, pochodzący z akademickiej rodziny profesorskiej (zarówno po mieczu, jak i po kądzieli) i zarazem odznaczający się nieprzeciętnymi zdolnościami intelektualnymi tudzież wszechstronnymi zainteresowaniami (studiował nie tylko nauki humanistyczne, ale również matematykę, fizykę i astronomię, a obok tego języki obce – w tym orientalne), nie uzyskał

⁴¹ Zob.: M. Banaszak, *Autobiografia*, [w:] *Ecclesia Posnaniensis*, s. 364 oraz 395-396 (m.in.: *Ksiądz Profesor dawał najwięcej [ocen] niedostatecznych z patrologii, a bardzo mało z historii Kościoła, natomiast po egzaminie ogromnie przeżywał to, że musiał klerykowi dać notę niedostateczną*). Także: S. Pieszczoł, *Ksiądz Józef Nowacki jako patrolog*, s. 269 (gdzie uwaga na temat egzaminów z patrologii u ks. J. Nowackiego: *Pamiętam, że mniej zdolni [i] inteligentni koledzy z moich lat seminaryjnych byli przeważnie przerażeni przed [tym] egzaminem nadmiarem szczegółów i imion [...], w tym także gąszczem dat*). Zob. też niżej uwagę w przyp. 78.

⁴² Na marginesie warto zauważyć, że tego rodzaju doświadczenia stały się w jakiejś mierze udziałem także aktualnego papieża Benedykta XVI, o czym pisał on w swoich wspomnieniach, w rozdziale wymownie zatytułowanym „Dramat habilitacji”. J. Ratzinger, *Moje życie. Wspomnienia z lat 1927-1977*, Częstochowa 1998, s. 79n. Zob. także: K.R. Prokop, „Dramat habilitacji” *Josepha Ratzingera. O drodze na uniwersytecką katedrę późniejszego papieża Benedykta XVI*, „Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego” 74 (2005), s. 68-74.

zwolnienia z kolokwium habilitacyjnego. Nadawca cytowanego listu miał przy tym zapewne na myśli świeżej daty (w tamtym momencie) drugą habilitację A.L. Birkenmajera – z bibliotekoznawstwa (kolokwium odbyło się 7 V 1937 r., natomiast bez mała osiem lat wcześniej, 11 XII 1929 r., przystąpił on do tak samo pomyślnie „zdanego” kolokwium habilitacyjnego w związku z ubieganiem się o *veniam legendi* z historii nauk ścisłych)⁴³.

W ukazanym tu kontekście cokolwiek osobliwe może się wydać, że zwolnienie z kolokwium habilitacyjnego (o czym J. Nowacki również nadmienia) uzyskał nieodznaczający się jakimiś nadzwyczajnymi uzdolnieniami tudzież błyskotliwymi dokonaniem ks. Tadeusz Glemma, który nie tylko żadnych zakulisowych zabiegów o tego rodzaju dlań „fawor” nie czynił, ale – przeciwnie – *post factum* był wręcz zaskoczony, iż taka możliwość w ogóle istniała. Uprzednio bowiem nie był świadom, dając temu wyraz w liście do swej siostry Jadwigi Glemmówny: *Nie wiedziałem nawet, że można uzyskać zwolnienie od kolokwium, tym więcej się z tej wiadomości ucieszyłem. Szkoda tylko, że tyle „kułem” do egzaminu w ciągu ostatnich miesięcy, ale to się przyda w inny sposób*⁴⁴. Można nie wątpić, że o tego rodzaju „ulgę” dla obciążonego wykładami w seminarium duchownym w odległym Pelplinie oraz innymi obowiązkami w diecezji chełmińskiej kapłana zatroszczył się patronujący sprawie habilitacji swego niegdysiejszego ucznia ks. prof. Jan Fijałek, że zaś T. Glemma w poprzednich latach studiował i doktoryzował się właśnie na Wydziale Teologicznym UJ, gdzie też przez krótko sprawował obowiązki asystenta (1922-1924), nie był tam zatem osobą nieznaną i stąd uzyskanie przychylniej dlań decyzji rady wydziału w odnośnej materii okazało się możliwe⁴⁵.

W tym właśnie kierunku zdążyły obecnie myśli ks. J. Nowackiego, który wszakże zdawał sobie sprawę, że na gruncie krakowskim jest kimś „obcym”, znanym miejscowej profesurze (poza T. Glemmą) co najwyżej z dotychczasowego dorobku publikowanego, w związku z czym nadzieja na uzyskanie zwolnienia z kolokwium habilitacyjnego zdawała się nikła. Otrzymana od ks. prof. Tadeusza Glemmy korespondencja najwyraźniej utwierdziła go w tym przeświadczeniu, a w każdym razie nie rozwiała jego obaw, co zresztą obiektywnie ani nie było możliwe, skoro to nie od pojedynczego członka rady wydziału zależała de-

⁴³ M.in.: *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa – Łódź 1972, s. 70-72 (M. Pelczar); *Słownik historyków polskich*, s. 45 (J. Ramotowski); A.K. Banach, *Aleksander Ludwik Birkenmajer (1890-1967)*, [w:] *Złota księga Wydziału Historycznego [UJ]*, red. J. Dybiec, Kraków 2000, s. 311-321 (zwł. s. 316); J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918-1939*, wg indeksu; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 146-147.

⁴⁴ K.R. Prokop, *Ksiądz Tadeusz Glemma (1895-1958). Profesor i dziekan Wydziału Teologicznego*, s. 49-50 (gdzie w przyp. 117 wskazanie na źródło odnośnego cytatu).

⁴⁵ K.R. Prokop, *Ksiądz Tadeusz Glemma (1895-1958). Profesor i dziekan Wydziału Teologicznego*, s. 28-34, 48-51.

cyzja w odnośnej materii, podejmowana zresztą dopiero na dalszym etapie przewidzianych prawem procedur, nie zaś przed ich wszczęciem. Tego świadomość miał ks. J. Nowacki, wpiers w liście z 15 lutego 1938 r. wspominając o ewentualności *nieoficjalnego zasięgnięcia opinii* [członków Rady] *Wydziału* przez ks. T. Glemmę. Kiedy wszakże takie postawienie sprawy najpewniej spotkało się z co najmniej wstrzeźliwą reakcją ze strony zapytywanego, odznaczającego się postawą na wskroś legalistyczną i w ogólności unikającego wszelkich działań, które by zawierały w sobie jakiegokolwiek znamiona dwuznaczności, poznański uczony, przeprosiwszy, iż kwestię tę ośmielił się poruszyć, ograniczył wcześniejszą prośbę do wyłącznie podzielenia się przez respondenta posiadany rozeznaniem, *czy na Waszym Wydziale w ostatnich latach zawsze przestrzegano rygoru przepisów* w wiadomym przedmiocie (następujące po tym dopowiedzenie: *tylko o to pytałem*, wraz z wcześniejszymi przeprosinami. Niedwuznacznie wskazuje to, że na zawartą w liście z 15 lutego sugestię *wysondowania* pozostałych członków rady wydziału w omawianej kwestii T. Glemma mógł się zgoła obruszyć, traktując to jako pewne poniekąd nadużycie łączącej obu kapłanów wieloletniej znajomości).

Trudno nie odnieść wrażenia, że zdawałoby się pomyślnie rokujący na przyszłość zamysł, który u początku podjętych działań w sposób zgodny łączył intencje obu zaangażowanych podmiotów, w „fazie realizacji” nieoczekiwanie przybrał kierunek, który – choć z różnych powodów – zarówno dla J. Nowackiego, jak i dla T. Glemmy, okazał się kłopotliwy. Nie wiemy już dziś, czy zaistniała na wiosnę 1938 r. sytuacja była postrzegana przez obu jako pod pewnym względem „patowa”. Odnaczający się formalistyczną postawą krakowski profesor historii Kościoła w Polsce uważał zapewne, iż temat zwolnienia z kolokwium lub wykładu w ogóle nie powinien być się pojawić w ich korespondencji, jako że powinność każdego habilitanta stanowiło całkowite zdanie się w tym względzie na decyzję członków rady wydziału. Tymczasem J. Nowacki z sobie wiadomych względów nie był w stanie odzegnać się od trapiących go obaw w tym przedmiocie, w jakich jakoby utwierdzał go będący ówczesnie rektorem seminarium duchownego w Poznaniu Kazimierz Józef Kowalski (1896-1972), który sam habilitował się (16 I 1930) z filozofii chrześcijańskiej właśnie na Wydziale Teologicznym UJ (a powtórnie – świeżo co, bowiem w roku 1937 – na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego, także z filozofii)⁴⁶. Ten sam duchowny, późniejszy

⁴⁶ M.in.: B. Zakrzewski, *Kowalski Kazimierz Józef (1896-1972), biskup chełmiński, filozof, teolog, duszpasterz, redaktor*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. VI, s. 166 (całość biogramu – s. 166-178); H. Mross, *Kowalski Kazimierz Józef (Powelski Józef) (1896-1972), biskup chełmiński, filozof*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. II, red. Z. Nowak, Gdańsk 1994, s. 481-482; S. Piech, *Dzieje Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1880-1939*, s. 40, 212 (nr 21). Zob. także: A. Andrzejak, *U początków ruchu misyjnego w Polsce. Biskup Kazimierz Kowalski 1896-1972*, Poznań 1993; M. Mylik, *Biskup Kazimierz Józef*

– w latach 1946-1972 – biskup chełmiński i w okresie powojennym zwierzchnik kościelny ks. Tadeusza Glemmy, miał również przekazać ks. J. Nowackiemu zachęcającą deklarację ze strony ks. prof. Józefa Umińskiego (1888-1954), kierującego na Wydziale Teologicznym UJK we Lwowie Katedrę Historii Kościoła w Polsce i na Rusi (zarazem w roku akademickim 1936/1937 dziekana tego wydziału)⁴⁷, iż w razie poddania się procedurom habilitacyjnym w murach lwowskiej uczelni bohater obecnego przyczynku mógłby liczyć na tak pożądane przezeń uwolnienie od „brzemienia” kolokwium habilitacyjnego. W łącznym ujęciu z podnoszonym przez samego ks. J. Nowackiego argumentem, że na gruncie lwowskim jest osobą już znaną w kręgach profesury wydziału teologii, a to przez wzgląd na uzyskane tam kilkanaście lat wcześniej laury doktorskie, podczas gdy z Krakowem dotychczas w zasadzie nic go nie łączyło, tamta, skądinąd przecież niewiążącego charakteru, obietnica prawdopodobnie przesądziła o dalszym biegu spraw.

Po liście J. Nowackiego z 9 kwietnia 1938 r. i nieznaney nam co do treści odpowiedzi T. Glemmy z 16 kwietnia tego roku najwyraźniej nastąpiła w ich korespondencji dłuższa przerwa, jako że kolejny z – zachowanych w objętej kwerendą spuściznie po krakowskim uczonym – listów bohatera obecnego tekstu nosi datę: Poznań, 6 lipca 1938 r. Nie oznacza to, że przez owe niemal trzy miesiące nic nie działo w interesującej materii. Przeciwnie, początkowe zdania lipcowej epistoły, tym razem krótkiej i w jej dalszej części traktującej już wyłącznie o poznańskich archiwaliach (bez związku z zasadniczym tematem obecnego przyczynku), komunikują w sposób lapidarny adresatowi o ostatecznie podjętych przez nadawcę krokach: *Carissime! Dziesięć dni temu załatwiłem się już ze swą habilitacją we Lwowie. Uskutecznił mi ją w szybkim tempie. Skończyło się na kolokwium tylko, wykład habilitacyjny darowano mi*⁴⁸. Wbrew zatem nadziejom zainteresowanego tudzież obiecująco brzmiącym zapewnieniom w tej

Kowalski. *Z dziejów odnowy neoscholastyki polskiej*, Pelplin 2008; *Poczet członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, s. 233; J. Tupikowski, *Kowalski Kazimierz Józef – filozof, teolog, redaktor, duszpasterz*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, t. I, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2011, s. 736-737. Notabene w spuściznie po ks. prof. T. Glemmie znajdują się dwa listy (nadto jedna kartka pocztowa) z roku 1939 innego poznańskiego kapłana o imieniu oraz nazwisku Kazimierz Kowalski, dotyczące uzyskania przezeń magisterium i następnie doktoratu (w maju 1939) właśnie na Wydziale Teologicznym UJ – na podstawie pracy *Średniowieczne rodowe fundacje ołtarzy w kościele kolegiackim św. Marii Magdaleny w Poznaniu* (Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 50 – Listy do ks. Tadeusza Glemmy i oceny prac [Ks. Kazimierz Kowalski, Poznań]).

⁴⁷ Do biografii J. Umińskiego m.in.: L. Grzebień, *Umiński Józef (1888-1954), profesor, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Lwowskiego i Uniwersytetu Warszawskiego, historyk Kościoła*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. VII, s. 339-343; *Słownik historyków polskich*, s. 538 (P.P. Gach); J. Wołczański, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza*, wg indeksu (zwl. s. 364, przyp. 903).

⁴⁸ Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 49 [nr] V (Ks. Józef Nowacki do ks. Tadeusza Glemmy – Poznań, 6 VII 1938).

materii (o czym wyżej), J. Nowackiemu nie dane było uniknąć stresującego kolokwium habilitacyjnego, które miało miejsce na lwowskim Wydziale Teologicznym UJK w sobotę 25 czerwca 1938 r., natomiast zaoszczędzono habilitantowi wygłoszenia wykładu na jeden z trzech obligatoryjnie zgłaszanych tematów, co nie dziwi, bowiem w odniesieniu do kapłana od lat prowadzącego wykłady kursowe dla kleryków zbyteczne wydawało się sprawdzanie umiejętności publicznego zaprezentowania się przed gronem słuchaczy. Wobec pomyślnego przebiegu całości procedur (recenzentami byli: wspomniany historyk Kościoła ks. prof. Józef Umiński, wykładający teologię fundamentalną tudzież historię religii ks. prof. Szczepan Szydelski oraz zajmujący Katedrę Teologii Moralnej Szczegółowej ks. prof. Adam Gestmann, wcześniej wykładający teologię pastoralną)⁴⁹, pozostawało obecnie habilitantowi czekać na – kolejno – akceptację uzyskanej *veniam legendi* ze strony senatu uczelnianego oraz ministerialne zatwierdzenie. Nie nastąpiło to rychło, stąd w kolejnych listach J. Nowackiego do T. Glemmy, mianowicie z 27 sierpnia 1938 r. oraz 5 września tego roku, temat habilitacji w ogóle nie był przez nadawcę podnoszony – być może i z tego względu, że z racji „zaszłości” nie we wszystkim wywoływał on u respondenta pozytywne skojarzenia (w sierpniowym piśmie mowa głównie o zjeździe Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie, na który poznański historyk Kościoła się wybierał, wszakże ostatecznie nie zdołał przybyć)⁵⁰. Dopiero w kolejnym, późniejszym o wiele miesięcy liście z daty: Poznań, 2 lutego 1939 r., ks. Józef Nowacki oznajmił krakowskiemu koledze: *Carissime! W grudniu [1938] załatwiłem we Lwowie ostatnie, drobne formalności po zatwierdzeniu mej habilitacji przez Ministerstwo. Rzecz przewlokła się, gdyż, zdaje mi się, spoczywała spokojnie poprzez całe wakacje i dopiero w październiku przedstawiona została Senatowi. Nie spieszyłem się z tą wiadomością w okresie Świąt i wakacji, a potem małej, lecz przewlekłej grypki*⁵¹ (skądinąd wiadomo, że wzmiankowane zatwierdzenie ministerialne miało miejsce dopiero 28 grudnia 1938 r.)⁵².

⁴⁹ J. Wołczański, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza*, s. 232 (przyp. 194), 261-262 (przyp. 332), 375.

⁵⁰ Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 49 [nr] V (Ks. Józef Nowacki do ks. Tadeusza Glemmy – Poznań, 27 VIII 1938; Poznań, 5 IX 1938). Zob. również: tamże, [nr] XIX (Ks. Józef Umiński do ks. Tadeusza Glemmy – Lwów, 27 I 1938: *W kwietniu br. wypadła Zjazd Związku Zakładów Teologicznych w Krakowie. Zwracam się z gorącą prośbą, czy by Szanowny Ksiądz Profesor nie zechciał wygłosić na tym zjeździe referatu dyskusyjnego na temat prac nad historią regionalną Kościoła w Polsce. Ksiądz Profesor, jako znakomicie obeznany ze stosunkami w swej diecezji chełmińskiej, miałby tu najwięcej do powiedzenia, a rzecz dla naszych księży i zakonników, członków Związku, byłaby wielce użyteczna.*

⁵¹ Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 49 [nr] V (Ks. Józef Nowacki do ks. Tadeusza Glemmy – Poznań, 2 II 1939).

⁵² J. Wołczański, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza*, s. 469, nr 30.

Zastanawiać może fakt, że jeszcze w siedem miesięcy po odbytym pomyślnie kolokwium habilitacyjnym J. Nowacki zdecydował się mimo wszystko powrócić jednak do omawianej w obecnym przyczynku kwestii, czego istotny powód odsłania kolejne zdanie listu z 2 lutego 1939 r.: *Nie wiem, ile w tym prawdy, że Wasi seniorowie jeszcze nie myślą o emeryturze. Gdyby jednak kiedykolwiek moja kandydatura była realna, bardzo prosiłbym Ciebie o pamięć o mnie*⁵³. Jest to zatem bezpośrednie nawiązanie do tematu, od którego cała sprawa się zaczęła, a więc uzyskania przez ks. Józefa Nowackiego (obecnie już docenta Wydziału Teologicznego UJK, czasowo urlopowanego – zgodnie z obowiązującymi przepisami – od podjęcia tam wykładów) angażu na Wydziale Teologicznym UJ. Przeprowadzenie procedur habilitacyjnych gdzie indziej aniżeli w krakowskiej *Almae Matris* formalnie nie przeszkadzało w ewentualnym powołaniu na którąś z tamtejszych katedr, niemniej jednak z dających się zrozumieć względów chętniej by widziano jednak kogoś, kto doktorat i następnie *veniam legendi* uzyskał na miejscu, dzięki czemu byłby lepiej znany profesorom wydziału. Tak czy inaczej nie ulega wątpliwości, że myśl o wejściu do grona wykładowców najstarszego na ziemiach polskich fakultetu teologicznego stała się bliska poznańskiemu kapłanowi i najwyraźniej nie wzdragał się on przed ewentualnością „porzucenia” stolicy Wielkopolski na rzecz królewskiego Krakowa, skoro obecnie sam się w tej materii przypominał i prosił na przyszłość o pamięć, *gdyby moja kandydatura była kiedykolwiek realna*.

W powyższym kontekście nie od rzeczy będzie przypomnieć, że opisywana sytuacja z lat 1937-1939 bynajmniej nie była pierwszą, w której na „krajowej giełdzie” kandydatur rozpatrywanych przy obsadzaniu uniwersyteckich katedr teologicznych pojawiło się nazwisko ks. Józefa Nowackiego. Całą dekadę wcześniej, kiedy w konsekwencji przedwczesnego zgonu (21 I 1928) ks. prof. Mieczysława Tarnawskiego, niegdyśszego promotora doktoratu bohatera obecnego przyczynku, zaważowała na wydziale teologii lwowskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza Katedra Historii Kościoła Powszechnego, pośród potencjalnych następców zmarłego uczonego wymieniano również kapłana z Poznania. Jak w monografii dziejów rzeczzonego wydziału w okresie międzywojennego dwudziestolecia wspomina J. Wołczański, *po śmierci ks. Tarnawskiego na posiedzeniu Rady Wydziału Teologicznego 26 I 1928 r. otwarto dyskusję na temat kandydatów do obsadzenia wakującej katedry. Referent, ks. Aleksy Klawek, wymienił szereg nazwisk osób zajmujących się badaniami historycznymi z całej Polski. Byli to: ks. Henryk Likowski (Warszawa), ks. Józef Umiński (Płock), ks. Teofil Długosz (Lwów), ks. Józef Nowacki (Poznań), ks. Tadeusz Glemma (Pelplin), ks. Stanisław Janicki (Poznań), ks. Bronisław Gładysz (Poznań), ks. Stefan Siwiec (Ka-*

⁵³ Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 49 [nr] V (Ks. Józef Nowacki do ks. Tadeusza Glemmy – Poznań, 2 II 1939).



Tadeusz Glemma

towice) i ks. Jan Kwolek (Przemyśl). [...] Rada Wydziału Teologicznego upoważniła dziekana do zasięgnięcia opinii u wybitnego historyka, ks. prof. Jana Fijałka, w sprawie ewentualnych kandydatów do obsadzenia wakującej katedry. Nadawca [doń] listu informował [adresata], że dwaj kandydaci interpelowani [już] w tej sprawie przez radę Wydziału nie spełnili nadziei. Na pierwszego z nich – ks. Glemę z Pelplina – nie można [było] liczyć, bowiem nie ma po nim następcy i biskup się nie zgodzi na jego odejście; natomiast ks. Henryk Likowski z Warszawy odmówił. Ten ostatni wskazał jednak na osobę ks. Józefa Nowackiego z Poznania”⁵⁴.

Można się domyślać, że zwrócenie uwagi na będącego niespełna dwa lata po doktoracie poznańskiego duchownego, w tamtym momencie od zaledwie kilku miesięcy profesora macierzystego seminarium duchownego, zarówno przez ks. prof. Aleksego Klawka (1890-1969), jak i przez ks. prof. Henryka Likowskiego (1876-1932), wynikało w istotnej mierze z tego, że obaj oni również byli wielkopolskimi kapłanami i wywodzili się tego samego prezbiterium diecezjalnego, co znany im z owego względu J. Nowacki⁵⁵. Ostatecznie jednak kwestii następstwa po ks. prof. M. Tarnawskim w sposób definitywny nie rozstrzygnięto, lecz wyłącznie tymczasowo – na rok akademicki 1928/1929 – powierzono zastępstwo na Katedrze Historii Kościoła Powszechnego ks. dr. Henrykowi Cichowskiemu (1892-1936), po nim z kolei ks. dr. Franciszkowi Koniecznemu (1886-1944), a na koniec ks. dr. Teofilowi Długoszowi (1887-1971), który w owym charakterze wykładał aż do wybuchu II wojny światowej, uzyskując w tym czasie habilitację (*veniam legendi* 17 VI 1937; zatwierdzenie już 31 VII 1937)⁵⁶.

O doktoryzowanym niegdyś na UJK duchownym z Poznania mimo to nie zapomniano w kręgu lwowskiej profesury wydziału teologii, kiedy bowiem niemal równocześnie ważyła się sprawa obsadzenia „siostrzanej” Katedry Historii Kościoła w Polsce i na Rusi, o której kreowanie zabiegano – póki co bez końcowego rezultatu – od lat, zapytywany w sprawie wyrażenia opinii o ewentualnych kandydatach do jej objęcia tenże sam ks. prof. Henryk Likowski (*nota bene* bratanek zmarłego w roku 1915 arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Edwarda Likowskiego)⁵⁷ zarekomendował (mowa o roku 1930) ks. Pawła Czapliewskie-

⁵⁴ J. Wołczański, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza*, s. 345.

⁵⁵ Zob. niżej przyp. 57 oraz przyp. 75.

⁵⁶ J. Wołczański, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza*, s. 346-356. Na marginesie można przypomnieć, że jednym z recenzentów przy habilitacji ks. dr. T. Długosza był właśnie ks. prof. T. Glemma (Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 50 [Ks. Teofil Długosz], gdzie oficjalne pismo dziekana lwowskiego wydziału teologii, ks. prof. Jana Stepy, z daty: Lwów, 11 III 1937 r., zawierające powiadomienie zainteresowanego, że Rada Wydziału Teologicznego UJK uchwaliła jednomyślnie na posiedzeniu w dniu 9 III 1937 r. poprosić krakowskiego uczonego na *jednego z referentów prac habilitacyjnych Ks. dra Teofila Długosza*).

⁵⁷ Ostatnio obszernie na temat losów tego hierarchy: R. Kufel, *Edward Likowski (1836-1915)*

go – duchownego z diecezji chełmińskiej, [...] nie posiadającego wszakże żadnych studiów specjalistycznych ani stopni naukowych, oraz ks. dra Józefa Nowackiego, [jednakże] obie owe kandydatury zakwestionował ks. [prof. Adam] Gerstmann, [który] określił ks. Czaplewskiego jako osobę nieznaną w świecie naukowym, [a] z kolei ks. Nowacki nie posiadał habilitacji⁵⁸. W tamtym momencie nie zmobilizowało to poznańskiego kapłana do ubiegania się w możliwie nieodległym czasie o *veniam legendi*, przy czym równie dobrze mógł w ogóle nie wiedzieć, że jego osoba brana jest pod uwagę w przedstawionym wyżej kontekście. Kiedy w siedem lat później dane mu było dowiedzieć się o tego rodzaju zamiśle, tym wszakże razem dojrzewającym nie na gruncie lwowskim, lecz w Krakowie, z przekonaniem owo wyzwanie podjął, a o kolejnych etapach działań zmierzających ku habilitowaniu się przezeń mowa była uprzednio.

Analogicznie jednak, jak wcześniej na UJK, także i na UJ realizacja koncepcji angażu historyka Kościoła z Poznania nie miała doczekać się nigdy urzeczywistnienia, na czym zaważył szereg czynników, dziś znanych nam tylko po części, co z pewnością nie oddaje całej złożoności zagadnienia. Wspomnianą wyżej Katedrę Historii Kościoła w Polsce i na Rusi na Wydziale Teologicznym UJK objął ostatecznie ks. prof. Józef Umiński – ten sam, który następnie miał odegrać pierwszoplanową rolę przy uzyskaniu przez ks. dr. J. Nowackiego *veniam legendi* właśnie na lwowskiej uczelni, gdy z kolei następcą biskupa prof. Michała Godlewskiego na Katedrze Historii Kościoła Powszechnego Wydziału Teologicznego UJ został (wszakże dopiero w kilka lat po II wojnie światowej) ks. prof. Teofil Długosz – ów, któremu na wydziale teologii we Lwowie przypadło uprzednio zastępstwo na katedrze wakującej przez całą dekadę po śmierci ks. prof. M. Tarnawskiego. Choć o zdecydowanie skromniejszym dorobku aniżeli J. Nowacki, ten starszy od niego o sześć lat kapłan (rodem z parafii Niegowić, gdzie w latach 1948-1949 wikarym był ks. dr Karol Wojtyła, przyszły bł. Jan Paweł II) dwukrotnie zatem niejako ubiegł go w „wyścigu” o akademicki angaż – wprawdzie w Lwowie, a następnie w Krakowie⁵⁹.

– *sufragan poznański, metropolita gnieźnieński i poznański, prymas Polski*, Zielona Góra [2010]. O jego bratanku zob.: Z. Zieliński, *Likowski Henryk Walenty (1876-1932), historyk Kościoła, profesor Uniwersytetu Warszawskiego*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVII, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972, s. 332; J. Jachowski, *Likowski Henryk (1876-1932), ksiądz, historyk Kościoła, bibliotekarz, profesor Uniwersytetu Warszawskiego*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, s. 423-424; M. Banaszak, *Likowski Henryk Walenty (1876-1932), profesor Uniwersytetu Warszawskiego, historyk*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. VI, s. 331-333; *Słownik historyków polskich*, s. 300 (A. Gąsiorowski).

⁵⁸ J. Woźniakowski, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza*, s. 368.

⁵⁹ Odnośnie do losów życiowych i naukowej spuścizny T. Długosza zob. m.in.: H.E. Wyczawski, *Długosz Teofil (1887-1971), pralat papieski, docent Uniwersytetu Lwowskiego, zastępca profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor nadzwyczajny Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, historyk Kościoła*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. V, s. 302-307; *Słownik*

Rok akademicki 1937/1938 nie przyniósł spodziewanego odejścia na emeryturę biskupa prof. M. Godlewskiego, lecz ów kursowe wykłady uniwersyteckie zakończył dopiero w dekadę później – w wieku 77 lat (1949)⁶⁰. Nie zmienia to faktu, że sprawa zapewnienia następstwa po nim była jeszcze przed wybuchem wojny jak najbardziej „na czasie”, wszakże na podstawie znanych nam świadectw trudno stwierdzić, na ile poważne były w tym kontekście szanse kandydatury J. Nowackiego (niewątpliwie przemawiała na jego korzyść przeprowadzona pomysłnie habilitacja) i czy nadal miała ona poparcie ze strony zajmującego „siostrzaną” katedrę historyczną niegdysiejszego pomysłodawcy angażu na Wydziale Teologicznym UJ duchownego z Wielkopolski. Czy i jaka była odpowiedź T. Glemmy na list z 2 lutego 1939 r., w którym nadawca prosił o pamięć na wypadek, gdyby jego kandydatura była „realna”, nie wiemy, wszakże nie od rzeczy będzie zwrócić w tym miejscu uwagę, że uczony ten zaangażował się wówczas w sprawę uzyskania *veniam legendi* na krakowskim wydziale teologii przez innego kapłana z Poznania, którego zainteresowania badawcze w większym stopniu odpowiadały profilowi mającej zaważać Katedry Historii Kościoła Powszechnego (i zarazem bliższe były obszarowi naukowych eksploracji zajmującego ją dotychczas biskupa M. Godlewskiego) aniżeli dorobek ks. J. Nowackiego, dotyczący niemal wyłącznie dziejów Kościoła w Polsce (głównie w wiekach średnich).

Mowa o ks. Witoldzie Klimkiewicz (1905-1942). W spuściznie po ks. prof. Tadeuszu Glemmie zachowało się 16 jego listów z lat 1936-1938⁶¹. Poczynając od pierwszego, z daty: Poznań, 22 września 1936 r., korespondencja ta dotyczy w zasadniczej mierze kwestii uzyskania przez nadawcę magisterium i doktoratu z teologii w zakresie historii Kościoła, przy czym jedną z przeszkód, jaka ujawniła się po drodze, był brak nostryfikowania matury zdanej przez W. Klimkiewicza we Francji (magistrem został on w roku akademickim 1936/1937 na Wydziale Teologicznym UJK we Lwowie, gdzie pod kierunkiem ks. prof. J. Umińskiego przygotował pracę na temat *Arcybiskupa Ledóchowskiego wobec zaboru Państwa Kościelnego*)⁶². Przedłożona przez 32-letniego kapłana na najstarszym na zie-

historyków polskich, s. 111 (H. Gapski); J. Bednarczyk, *Teofil Długosz (1887-1971)*, [w:] *Złota księga Papięskiej Akademii Teologicznej*, s. 469-474; J. Wołczański, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza*, wg indeksu (zwł. s. 349-350, przyp. 833); R. Czekalski, *Długosz Teofil (1887-1971), kapłan archidiecezji lwowskiej, doktor teologii, katecheta, zastępca redaktora „Miesięcznika Katechetycznego”*, [w:] *Słownik katechetów polskich XX wieku*, red. R. Czekalski, Warszawa 2003, s. 50-51.

⁶⁰ H.E. Wyczawski, *Ostatni profesorowie historii Kościoła*, s. 135-136; S. Piech, *Dzieje Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1880-1939*, s. 139; tenże, *Michał Godlewski (1872-1956)*, s. 404.

⁶¹ Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 48 – Listy różnych osób do ks. Tadeusza Glemmy (I), [nr] X – Ks. Witold Klimkiewicz (16).

⁶² J. Wołczański, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza*, s. 374, przyp. 953.

miach polskich wydziale teologicznym dysertacja doktorska nosiła tytuł *Wybór nuncjusza Mieczysława Ledóchowskiego na stolicę metropolitalną gnieźnieńską i poznańską w r. 1865*, a obowiązków promotora – stosownie do próby przedstawionej przez W. Klimkiewicza⁶³ – podjął się właśnie ks. prof. T. Glemma (doktorat 21 III tego roku)⁶⁴. Już wówczas zamysłem młodego kapłana z Poznania⁶⁵ było wydanie drukiem planowanego początkowo na cztery do pięciu tomów monograficznego dzieła o kardynale Mieczysławie Ledóchowskim, z której to publikacji, ostatecznie zrealizowanej w trzech tomach, jest dziś najbardziej znany⁶⁶.

Pozostawało to w bezpośrednim związku z innym zamiarem rzezonego adepta Klio, o którym pisał on w liście do ks. prof. Tadeusza Glemmy z daty: Poznań, 21 kwietnia 1938 r. Doświadczwszy świeżo co ze strony uczonego z Krakowa serdecznego (choć nie pozbawionego krytycznego spojrzenia na dotychczasowe dokonania doktoranta na niwie poszukiwań historycznych, jak i na jakość jego piśmiennictwa) wsparcia przy ubieganiu się o laury doktorskie, niejako *stante pede* odważył się prosić o „opiekę” nad zamierzoną habilitacją, stwierdzając: *Ponieważ pragnieniem moim jest poświęcić się pracy naukowej i kiedyś uzyskać stanowisko wykładowcy w jednym z zakładów teologicznych w Polsce, zamierzam habilitować się z historii Kościoła Powszechnego w wieku XIX. Mając obfity w tym zakresie materiał archiwalny, mógłbym napisać pracę habilitacyjną na temat Nuncjatura arcybiskupa Czackiego w Paryżu 1879-1882. Zachodzi tylko pytanie, czy wolno mi się habilitować z historii Kościoła Powszechnego u Wielce Szanownego Księdza Profesora, którego specjalnością jest*

⁶³ Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 48 [nr] X (Ks. Witold Klimkiewicz do ks. Tadeusza Glemmy – Poznań, 8 III 1938).

⁶⁴ S. Piech, *Dzieje Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1880-1939*, s. 226 nr 64; K.R. Prokop, *Ksiądz Tadeusz Glemma (1895-1958). Profesor i dziekan Wydziału Teologicznego*, s. 246 (tamże przyp. 574).

⁶⁵ Ogólnie odnośnie do losów ks. W. Klimkiewicza zob. m.in.: M. Banaszak, *Klimkiewicz Witold Marian (1905-1942), historyk, działacz społeczny*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. VI, s. 81-86; J. Odziemkowski, *Klimkiewicz Witold Marian (1905-1942), ksiądz, historyk, działacz społeczny*, [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. II, red. R. Bender, Lublin 1994, s. 26-27; *Słownik historyków polskich*, s. 230 (M. Prosińska-Jackl); Z. Skwierczyński, *Klimkiewicz Witold Marian ks., historyk, działacz społeczny*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. VII, Lublin 1997, kol. 139. W rozmowie z autorem obecnego przyczynku śp. prof. Gerard Labuda (1916-2010) wspominał, że z lat studiów uniwersyteckich w przedwojennym Poznaniu zapamiętał osobę starszego odeń o przeszło dekadę ks. Witolda Klimkiewicza, którego postać zwracała uwagę używanym przezeń na mieście okazałych rozmiarów kapeluszem z rondem o bardzo szerokich brzegach.

⁶⁶ W. Klimkiewicz, *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki, 1822-1902*, t. I: *Młodość, kapłaństwo i działalność dyplomatyczna ks. Mieczysława Ledóchowskiego*, Poznań 1939 [reprint: Poznań 1988]; t. II: *Wybór nuncjusza Mieczysława Ledóchowskiego na stolicę gnieźnieńską i poznańską w r. 1865*, Kraków 1938 [reprint: Poznań 1988]; t. III: *Na stolicy prymasowskiej i w pruskim więzieniu. Prymas-wygnaniec kardynałem kurialnym w Rzymie*, wyd. Z. Zieliński, Poznań 1987.

*historia Kościoła w Polsce? Przyznam się bowiem poufnie Księdzu Profesorowi, że pragnąłbym za wszelką cenę habilitować się u Niego, i o ile możliwości uniknąć Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Godlewskiego, gdyż wiadomo mi, że swego czasu rodzina Czackich uważała za przedwczesne wydać Księdzu Biskupowi dokumenty po kardynale Czackim, do których uzyskałem obecnie dostęp*⁶⁷.

Abstrahując od ostatniego z poruszonych w cytowanym liście wątków, najistotniejsza dla obecnych rozważań jawi się okoliczność szybkiego przystąpienia przez ks. dr. W. Klimkiewicza do działań na kierunku uzyskania *veniam legendi* z historii Kościoła powszechnego, o czym również wspominał on „w zaufaniu” (wedle własnych słów nadawcy) w kolejnym liście do krakowskiego uczonego, z daty: Poznań, 28 czerwca 1938 r.⁶⁸ Jak stwierdza Zygmunt Zieliński, *ksiądz Klimkiewicz, o czym świadczy jego spuścizna, pisał łatwo, [a] jego działalność naukowa dopiero się rozpoczynała. W roku 1937 na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie zdobył magisterium z teologii, [skąd] przeniósł się następnie do Krakowa, gdzie pod kierunkiem ks. Tadeusza Glemmy przygotował pracę doktorską (promocja odbyła się jeszcze w 1938 r. na podstawie tezy Wybór nuncjusza Mieczysława Ledóchowskiego na stolicie gnieźnieńską i poznańską). W następnym roku ukazała się pierwsza część biografii Ledóchowskiego, a praca nad kolejnymi partiami tego wielkiego dzieła biograficznego była w toku; jak się jednak wydaje, chwilowo zeszła ona na plan dalszy, by ustąpić miejsca innemu tematowi, związanemu z osobą kardynała [Włodzimierza] Czackiego. Tym razem rozprawa, poświęcona jego nuncjaturze w Paryżu w latach 1879-1882, napisana była po francusku. Miała ona stanowić podstawę habilitacji Klimkiewicza, która weszła w stadium realizacji 25 IV 1939 r. Praca ta, złożona przed wojną w Księgarni św. Wojciecha, nie ukazała się jednak drukiem, choć cudem ocalały matryce w czasie wojny (płyty dano więc na przetop). Ocalał bodaj jeden egzemplarz szczerkowy, będący w posiadaniu rodziny*⁶⁹.

Przyczyną, dla której dalsze stadia procedur związanych z zamierzonym uzyskaniem *veniam legendi* przez W. Klimkiewicza nie weszły w fazę realizacji, był właśnie wybuch II wojny światowej i uwięzienie habilitanta przez władze okupacyjne. *Od biurka oderwano go 9 XI 1939 r., kiedy wraz z licznymi księżmi wielkopolskimi został aresztowany przez gestapo i rozpoczął swą cierniową drogę. Podobno w więzieniu przejściowym, urządzonym dla księży m.in. w klasztorze łądzkim, przeprowadzał jeszcze korektę swej pracy habilitacyjnej. Jest to wysoce prawdopodobne, jeśli zważy się na ogromną pracowitość i ambicję ks. Klimkie-*

⁶⁷ Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 48 [nr] X (Ks. Witold Klimkiewicz do ks. Tadeusza Glemmy – Poznań, 21 IV 1938).

⁶⁸ Tamże (Ks. Witold Klimkiewicz do ks. Tadeusza Glemmy – Poznań, 28 VI 1938).

⁶⁹ Z. Zieliński, *Wstęp*, [w:] W. Klimkiewicz, *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki*, t. III, s. 6.

wicza. [...] *Nie ukończył [on] jeszcze 38 lat, kiedy zbrodnicza siła zmusiła go do przekroczenia komory gazowej w KL Dachau. [W dniu] 12 X 1942 r. zakończył tym okrutnym sposobem życie człowiek, któremu wrócono świetną karierę naukową*⁷⁰. Co jednak dla obecnych wywodów najistotniejsze, starania o habilitowanie się ks. W. Klimkiewicz ostatecznie miał podjąć nie w krakowskiej *Almae Matris*, lecz na Wydziale Teologicznym UJK we Lwowie⁷¹, podążając tym samym w ślady ks. J. Nowackiego. Nie wiemy, jakie w tym przypadku racje zaważyły na odnośnej decyzji, niemniej jednak pozostaje faktem, że wspomniana wyżej korespondencja z 28 czerwca 1938 r. stanowi ostatni w zachowanej spuściźnie archiwalnej po ks. prof. T. Glemmie list otrzymany przezeń od ks. dr. Witolda Klimkiewicza.

Późniejszą o dwa i pół miesiąca datę (14 IX 1938) nosi natomiast odautorski wstęp pióra 33-letniego kapłana do pierwszego tomu monografii o kardynale Mieczysławie Ledóchowskim, w którym to tekście nie zabrakło stosownego podziękowania pod adresem czterech osób, których nazwiska wielokrotnie przewijały się na kartach niniejszego przyczynku. *Wyrazy głębokiej wdzięczności mojej raczy przyjąć [...] Przewielebny Ksiądz prof. dr Józef Nowacki, dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, za cenne wskazania przy badaniu źródeł – pisał biograf kardynała Ledóchowskiego, bezpośrednio po tym stwierdzając: Serdeczne podziękowanie składam również trzem profesorom Uniwersytetu za światłe wskazówki metodyczne w opracowaniu i ujęciu tematu, mianowicie J. Eksc. Ks. Biskupowi dr. Michałowi Godlewskiemu, który w kilku dłuższych rozmowach zechciał podzielić się ze mną wielu szczegółami z życia kardynała Ledóchowskiego, znanymi mu z tradycji rodzinnej, dalej Przewielebnemu Ks. dr. Tadeuszowi Glemmie oraz J.W. Ks. prałatowi dr. Józefowi Umińskiemu, którego stała życzliwość i przyjazne zachęty były mi znaczną pomocą wśród żmudnych studiów nad współczesną kardynałowi Ledóchowskiemu epoką*⁷².

Tytuł do wdzięczności względem biskupa prof. M. Godlewskiego oraz ks. prof. J. Umińskiego, w którym to ostatnim można zasadnie domyślać się uczynnego patronującego sprawie zamierzonej habilitacji W. Klimkiewicza na wydziale teologii UJK⁷³, wyartykułowany został przez autora cytowanych słów *expres-*

⁷⁰ Tamże, s. 5. Zob. nadto: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, t. IV, Warszawa 1978, s. 95-96.

⁷¹ M. Banaszak, *Klimkiewicz Witold Marian*, s. 82 (*wkrótce [po doktoracie] podjął starania we Lwowie o otwarcie przewodu habilitacyjnego, mając przygotowaną pracę „Nuncjatura paryska arcybiskupa Czackiego w Paryżu 1879-1882”*). Nie wspomina o tym J. Wołczański, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza*, wg indeksu.

⁷² W. Klimkiewicz, *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki*, t. I, s. XXV.

⁷³ Niegdyś wszak pod jego kierunkiem powstała tam praca magisterska młodego kapłana z Wielkopolski, a wedle twierdzenia J. Wołczańskiego *ks. Umiński miał [również] swój udział w powstaniu pracy doktorskiej Witolda Klimkiewicza na Wydziale Teologicznym UJ w Krakowie (J. Wołczański, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza, s. 375)*.

sis verbis, natomiast w odniesieniu do ks. prof. T. Glemmy analogicznej „konkretyzacji” brakło. Nie mamy żadnych podstaw po temu, aby w tego rodzaju niuansach doszukiwać się jakichś „ukrytych treści”, niemniej jednak więcej aniżeli prawdopodobne wydaje się, że szczerze wyartykułowana wobec adresata przytoczonego wyżej listu koncepcja „ominięcia” abp. M. Goldewskiego i obrania za „patrona” habilitacji z historii Kościoła powszechnego uczonego kierującego Katedrą Historii Kościoła w Polsce nie mogła spotkać się z poparciem ze strony ks. prof. Tadeusza Glemmy, konsekwentnie wystrzegającego się (o czym wyżej) wszelkich dwuznacznych sytuacji. Zapewne ów właśnie moment w istotnej mierze zaważył na decyzji ks. Witolda Klimkiewicza, by wzorem ks. Józefa Nowackiego o *veniam legendi* ubiegać się nie w Krakowie, lecz we Lwowie.

*

U czytelnika obecnego tekstu pozostałoby zapewne odczucie niedosytu, gdyby piszący te słowa porzucił wyłącznie na zasygnalizowaniu, że zachowana w spuściźnie po krakowskim uczonym korespondencja, otrzymywana od bohatera niniejszej publikacji, nie kończy się na tragicznym roku 1939, lecz – dzięki szczęśliwemu przetrwaniu II wojny światowej przez obu respondentów (jakkolwiek ks. T. Glemmie nie dane było uniknąć aresztowania przez hitlerowców i kilkumiesięcznego pobytu w obozie koncentracyjnym, gdzie jego z natury wątłe zdrowie uległo zrujnowaniu)⁷⁴ – doczekała się skromnej kontynuacji w okresie powojennym. Choć nijak nie odnosi się ona do tytułowego zagadnienia habilitacji, podobnie jak nie ma w niej mowy ani o niedoszłym angażu uczonego z Poznania na Wydziale Teologicznym UJ (dokąd notabene trafił w r. 1948 – *via* Lublin – czynny przed wojną we Lwowie ks. prof. Aleksy Klawek, także Wielkopolanin)⁷⁵, ani nawet o wiadomym skądinąd udziale ks. J. Nowackiego w po-

⁷⁴ Zob.: K.R. Prokop, *Ksiądz Tadeusz Glemma (1895-1958). Profesor i dziekan Wydziału Teologicznego*, s. 61-67. Także: T. Glemma, *Bieg mego życia w latach wojny*, s. 125-127; *Relacje pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 3-6

⁷⁵ M.in.: M. Peter, *Człowiek uniwersytetu (Aleksy Klawek 1890-1969)*, [w:] *Byli wśród nas*, s. 349-356; L. Grzebień, *Klawek Aleksy (1890-1969), członek Polskiej Akademii Nauk, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i Uniwersytetu Jagiellońskiego, bibliista, redaktor*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. VI, s. 68-77; A. Śródka, *Uczeni polscy XIX-XX stulecia*, t. II, Warszawa 1995, s. 198-199; J. Szczepaniak, *Aleksy Klawek (1890-1969)*, [w:] *Złota księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, s. 489-495; B. Szier-Kramarek, *Klawek Aleksy ks., bibliista, filolog, orientalista, semitolog*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. IX, Lublin 2002, kol. 88-89; J. Wołczański, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza*, wg indeksu (zwł. s. 191n); R. Zimny, *Cale życie z Biblią. Aleksy Klawek (1890-1969)*, Poznań 2004; J. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 636. Nadto: Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 48 – Listy różnych osób do ks. Tadeusza Glemmy (I), [nr] IX – Ks. Aleksy Klawek (7) (korespondencja z lat 1927-1936, dotycząca współpracy autorskiej ks. T. Glemmy z redagowanym przez ks. A. Klawka „Przeglądem Teologicznym”).

łączonych ze zjazdem Polskiego Towarzystwa Teologicznego uroczystych obchodach 550-lecia utworzenia krakowskiego wydziału teologii (1948)⁷⁶, to jednak stanowi ona warte przywołania świadectwo do biografii innego poznańskiego kapłana i zarazem historyka Kościoła, na którego naukowy rozwój obaj korespondujący ze sobą uczeni wywarli przemożny wpływ.

Mowa o zmarłym przed 15 laty ks. prof. Marianie Banaszaku (1926-1997), wspomnianym dotychczas wyłącznie jako autor biogramów bohatera obecnej publikacji⁷⁷. Jak sam pisał w opublikowanej pośmiertnie *Autobiografii, wybitny historyk ks. Józef Nowacki miał wywrzeć decydujący wpływ na moje naukowe ukierunkowanie*. [...] *O [tym] moim profesorze, jako nauczycielu i uczonym, napisałem wspomnienie zaraz po jego śmierci i dołączyłem do drukowanego wówczas II tomu „Dziejów archidiecezji”*. Nie napisałem jednak tego, że pod jego kierunkiem, jako kleryk, przygotowałem pracę magisterską i zebrałem co najmniej połowę materiałów do dysertacji doktorskiej. [...] [Któregoś bowiem dnia] powiedział mi, że na kursie IV będę mógł przychodzić po południu do Archiwum Archidiecezjalnego i zbierać materiały do pracy naukowej (że będzie to praca magisterska, nie mówił). Przez trzy lata (kurs IV-VI) uczęszczałem [zatem] na jego seminarium naukowe i osobno przez te lata raz w tygodniu [...] robiłem kwerendę w Archiwum na temat biskupa poznańskiego 1577-1597 Łukasza Kościeleckiego. Temat zaproponował mi Ksiądz Profesor – dlatego, jak sądzę, że

⁷⁶ Zob.: U. Perkowska, *Jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000, s. 181n (*Jubileusz 550-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*), zwł. s. 185-190 (m.in.: *Rocznica utworzenia Wydziału Teologicznego połączona została ze zjazdem Polskiego Towarzystwa Teologicznego*, [przy czym] głównymi organizatorami zjazdu i jubileuszu było dwóch profesorów krakowskiej teologii: ks. Aleksy Klawek i ks. Władysław Wicher. [...] *Zjazd Polskiego Towarzystwa Teologicznego odbywał się w Krakowie w dniach 6-8 IV 1948 r.*, [a] pierwszy z zaplanowanych trzech dni poświęcony był [właśnie] na obchody 550-lecia Wydziału Teologicznego UJ. *Uroczystość rozpoczęła Msza św. w akademickim kościele św. Anny, którą odprawił biskup Stanisław Rospond*, [zaś] kazanie wygłosił biskup chełmiński Kazimierz Kowalski, były docent UJ. [Później odbyła się] główna akademia związana z jubileuszem, [na którą] złożyły się dwa referaty: biskupa Michała Godlewskiego, zatytułowany *Kościół a nauka*, oraz przedstawiony przez ks. Tadeusza Glemmę *zwięzły zarys historii Wydziału Teologicznego, obejmujący lata 1397-1947*. [...] *W następnych [dwóch] dniach spotkania polskich teologów odbywały się według zaplanowanego porządku*. *Wysłuchiwanie kolejnych referatów, dotyczących rozwoju nauk teologicznych*, [spośród których] do najważniejszych można zaliczyć wystąpienie ks. Józefa Nowackiego na temat „*Zadania polskiej nauki wobec 1000-letniej rocznicy powstania Polski*” [...]. *Obrady zjazdowe toczyły się zarówno na posiedzeniach plenarnych, jak też na spotkaniach poszczególnych sekcji, takich jak: filozoficzna, apologetyczna, biblijna, dogmatyczna, teologii moralnej, katechetyczna, homiletyczna i historyczna*).

⁷⁷ Do biografii M. Banaszaka – m.in.: *XX lat Akademii Teologii Katolickiej*, s. 142-145; *Ocalić od zapomnienia. Profesorowie Akademii Teologii Katolickiej*, s. 13-16; J. Mandziuk, *Banaszak Marian (1926-1997), dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, profesor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, archiwista, historyk Kościoła*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. IX, red. J. Mandziuk, Warszawa 2006, s. 45-54; *Poczet członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, s. 82. Zob. także niżej przyp. 79.

o poprzednim biskupie poznańskim Adamie Konarskim napisał dysertację doktorską ks. Franciszek Kryszak z Gniezna. [...] Książdz Profesor przychodził do czytelnicy ze swego mieszkania i początkowo za każdym razem czytał ze mną łacińskie teksty ksiąg archiwalnych i cierpliwie wyjaśniał skróty (abrewiacje). [...] Później Książdz Profesor schodził rzadziej i tylko pytał, czy potrzebuję konsultacji, zawsze udzielając jej chętnie i cierpliwie, choć był człowiekiem nerwowym⁷⁸. Gdy zebrałem dość dużo materiału, na wiadomość od ks. prof. Aleksego Klawka (kapłana poznańskiego) z Krakowa, że mogę na tamtejszym Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego przedstawić pracę magisterską, uzgodniłem z ks. prof. Nowackim, że jej tematem będzie wakans na stolicy poznańskiej między biskupem Konarskim a biskupem Kościeleckim, 1574-1577. Po przedstawieniu pracy i złożeniu egzaminu magisterskiego w Krakowie u ks. prof. Tadeusza Glemmy uzyskałem magisterium z teologii⁷⁹.

Tak też w spuściźnie po krakowskim kapłanie-uczonem, właśnie w zbiorze korespondencji otrzymanej od ks. Józefa Nowackiego, zachowało się opatrzone datą: Poznań, 12 grudnia 1950 r., zaświadczenie o kwerendzie przeprowadzonej w latach 1948-1950 z wielką pilnością i starannością przez alumna Mariana Banaszaka pod kątem dziejów biskupstwa poznańskiego w latach 1574-1597⁸⁰. W załączeniu znaleźć można nadto własnoręczną notatkę ks. prof. T. Glemmy, dotyczącą magisterium M. Banaszaka (wówczas jeszcze kleryka, bowiem święcenia kapłańskie otrzymał dopiero 19 V 1951) – z następującym wnioskiem końcowym: *Mimo różnych braków – [za pracę] bardzo dobry (o ile kolokwium wypadnie odpowiednio!). 13 XII 1950, oraz dopisek: 16 II 1951 zdał bardzo dobrze egzamin z pracy i tez*⁸¹.

Bynajmniej nie był to koniec „przygody” późniejszego profesora Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie oraz poznańskiego Papieskiego Wydziału Teologicznego z krakowską *Alma Mater* i najstarszym na ziemiach polskich wydziałem teologii, gdzie wcześniej, w roku 1949, stopień doktorski na podstawie pracy *Adam Konarski, biskup poznański (1562-1574)* uzyskał wzmiankowany w cytowanych wspomnieniach ks. Franciszek Kryszak (1913-1970), także Wielkopolanin, tak samo mając za promotora ks. prof. Tadeusza Glemmę⁸². Po kilku

⁷⁸ Odnotowaną przez ks. M. Banaszaka „nerwowość” ks. J. Nowackiego warto mieć na uwadze przy próbie zrozumienia niegdysiejszych obaw tego ostatniego przed poddaniem się niosącemu duży ładunek stresu kolokwium habilitacyjnemu.

⁷⁹ M. Banaszak, *Autobiografia*, s. 364-365 (całość – s. 321-400).

⁸⁰ Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 49 [nr] V (Ks. Józef Nowacki do ks. Tadeusza Glemmy – Poznań, 12 XII 1950).

⁸¹ Tamże. Zob. również: Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 50 (Ks. Marian Banaszak), gdzie pojedynczy list z daty: Panienka, 4 I 1951, dotyczący terminu „kolokwium” (tzn. egzaminu magisterskiego).

⁸² M. Banaszak, *Kryszak Franciszek (1913-1970), historyk*, [w:] *Słownik polskich teologów*

latach w ślady tamtego podążył reprezentujący najmłodsze wtedy pokolenie wielkopolskich kapłanów ks. Marian Banaszak, którego tym razem dłuższą obecność w Krakowie, trwającą od 1 października 1952 r., ks. J. Nowacki anonsował ks. T. Glemmie w liście z daty: Poznań, 1 lutego 1953 r.: *Carissime! [...] Chciałbym Tobie [...] polecić gorąco byłego ucznia mego, Ks. Banaszaka. Przez cztery lata 1947-1951 pracował pilnie w Archiwum naszym, zbierając pod moim kierownictwem materiały do biskupa Łukasza Kościeleckiego, a uzupełniał je w latach 1951 i 1952 po święceniach kapłańskich. Ze względu na niepewny los naszych fakultetów teologicznych, pragnie nasz Arcybiskup, aby Ks. Banaszak możliwie jeszcze w roku obecnym zdobył stopień doktora, względnie kandydata teologii – z tym, że po zdobyciu go, jeszcze przez dwa lata będzie studiował historię Kościoła w Krakowie, aby zdobył gruntowne i obszerne w tym przedmiocie wykształcenie. Cieszyłbym się bardzo, gdyby Ks. Banaszak już w roku obecnym został dopuszczony do egzaminów doktorskich i ze swej strony bardzo o to proszę, w post scriptum dodając: Po egzaminach mógłby Ks. Banaszak w obu dalszych latach podczas wakacji zabrać się swobodnie do dalszych badań w Archiwum naszym. Przewidziałem dla niego temat: Diecezja poznańska w dobie reformacji i reformy trydenckiej⁸³.*

Życzeniu metropolity poznańskiego Walentego Dymka i korespondującej z nim prośbie ks. Józefa Nowackiego stało się zadość, już bowiem w dniu 12 czerwca 1953 r. rekomendowany przez uczonego z Poznania 27-letni ks. Marian Banaszak został na Wydziale Teologicznym UJ doktorem teologii w zakresie historii Kościoła⁸⁴. O okolicznościach, w jakich to nastąpiło, tudzież o relacjach z będącym promotorem ks. prof. Tadeuszem Glemmą, sam zainteresowany nie omieszkał obszerniej napisać w przywołanej *Autobiografii*⁸⁵, której wydanie dru-

katolickich, t. VI, s. 232-234; *Encyklopedia Gniezna i Ziemi Gnieźnieńskiej*, red. A.W. Mikołajczak, Gniezno 2011, s. 349. Także: S. Piech, *Doktorzy teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1945-1954*, „Saeculum Christianum” 5 (1998), nr 1, s. 191 nr 74; K.R. Prokop, *Ksiądz Tadeusz Glemma (1895-1958). Profesor i dziekan Wydziału Teologicznego*, s. 247; Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 50 (Ks. Franciszek Kryszak, Czernin): list z r. 1946 w sprawie magisterium [praca magisterska pt. *Dzieje miasta Pleszewa*, której promotorem był ks. prof. J. Krzemieniecki, natomiast ks. prof. T. Glemma recenzentem]; list z r. 1947 w sprawie doktoratu na temat biskupa poznańskiego Adama Konarskiego; ocena ks. prof. T. Glemmy (z daty: Kraków, 20 I 1948) pracy doktorskiej F. Kryszaka pt. *Adam I Konarski, biskup poznański (1562-1574)*.

⁸³ Archiwum „Naszej Przeszłości” w Krakowie, sygn. 49 [nr] V (Ks. Józef Nowacki do ks. Tadeusza Glemmy – Poznań, 1 II 1953). Zob. również tamże ostatni z zachowanych 12 listów, z 25 IV 1953 r., który dotyczy jednakowoż wyłącznie zagadnień publikacji naukowych (Ks. Józef Nowacki do ks. Tadeusza Glemmy – Poznań, 25 IV 1953).

⁸⁴ M. Banaszak, *Autobiografia*, s. 378; J. Mandziuk, *Banaszak Marian (1926-1997)*, s. 45; K.R. Prokop, *Ksiądz Tadeusz Glemma (1895-1958). Profesor i dziekan Wydziału Teologicznego*, s. 80, 248. Por.: S. Piech, *Doktorzy teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1945-1954*, s. 181, nr 5 (gdzie jako data uzyskania doktoratu widnieje 12 XII 1953).

⁸⁵ M. Banaszak, *Autobiografia*, s. 374-381 (rozdz. 21 *Ksiądz student w Krakowie. Studia hi-*

kiem czyni bezprzedmiotowym rozwodzenie się na ten temat na kartach obecnej publikacji. Faktem pozostaje, że czynny przez lata na gruncie krakowskim uczony z Pomorza Nadwiślańskiego (dziekan Wydziału Teologicznego UJ w okresie konspiracyjnych studiów kleryka Karola Wojtyły – późniejszego bł. Jana Pawła II), którego spuściznę archiwalną wykorzystano do stworzenia niniejszego opracowania, odegrał trudną do przecenienia rolę w procesie uzyskiwania stopni naukowych przez co najmniej kilku wielkopolskich historyków Kościoła z minionego stulecia, wśród których niewiele brakło, aby znalazł się także późniejszy autor monumentalnych *Dziejów archidiecezji poznańskiej*.

SUMMARY

Among Polish Church historians of the past century Fr. Józef Nowacki (1893-1964) holds an eminent position. His opus vitae is a monumental monograph *The History of the Archdiocese of Poznań*. Another major work in his prolific output is a study titled *On the Dignity and Primatial Prerogatives of the Archbishop of Gniezno*, which was originally published in Latin in 1937 (the Polish translation appeared only in 2008). The latter monograph became the basis of his habilitation in 1938 at the Faculty of Theology at the Jan Kazimierz University in Lvov.

Previously, however, Nowacki considered habilitation at the Faculty of Theology at Jagiellonian University. He was encouraged in this resolve by Fr. Tadeusz Glemma, who like himself came from the diocese of Chełmno (Culm) and attended the same classic high school there. The article provides an account of those endeavors in the light of the correspondence that passed between Nowacki and Glemma. This is a detail which has so far been unknown to historians.

Key words

Józef Nowacki (1893-1964) – scientific biography, Faculties of theology in Poland (Cracow, Lvov), Church historiography, Tadeusz Glemma (1895-1958)

staryczne – doktorat). Przedruk fragmentu [w:] K.R. Prokop, *Ksiądz Tadeusz Glemma (1895-1958). Profesor i dziekan Wydziału Teologicznego*, s. 227-230, nr 6.